Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 200. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 1 września 1932 r. | Rok XXVI.

Hołd zwycięskim lotnikom

oddała entuzjastycznie cała Warszawa.

Wspaniałe powitanie por. Żwirki w stolicy i Poznaniu.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 30 sierpnia.

W dniu dzisiejszym Warszawa powitała zwycięzców lotu europejskiego z por. Żwirko na czele. **Prezydent miasta zwrócił się z apelem do właścicieli domów o udekorowanie flagami ulic.** O godzinie 5-tej po południu na lotnisku cywilnem zebrały się **wielkie tłumy Warszawian, oczekujące z niecierpliwością tej pięknej chwili powitalnej.**

Gdy na horyzoncie ukazały się drobne punkciki — przez tłum przeszedł wielki pogwar i poruszenie. Zagrzmiał potężny okrzyk: lecą, lecą. **Najpredzej rozpoznano srebrzystego ptaka por. Żwirki, górnopłatowca, który szybował na znacznej wysokości.** Wspaniałe koło zatoczył on nad lotniskiem i błyskawicznie począł się opuszczać. Nad samą ziemią raz jeszcze poderwał aparat ku górze i lekko osiadł.

W dalszym ciągu **defilują przed publicznością samoloty zwycięskie. kpt. Bajana, kpt. Gedgowda, i pilota Karpińskiego.** Orkiestra gra, burza oklasków i okrzyków nie ustaje, wzmaga się. W tym czasie na znak powitania **lotnicy wojskowi na samolotach myśliwskich wykonują nad lotniskiem efektowne ewolucje.**

Natychmiast po wylądowaniu

por. Żwirko wraz ze swymi towarzyszami składa raport swojej zwierzchności wojskowej płk. Rayskiemu,

który ich ściska pokolei. Rozpoczyna się oficjalna część powitalna. Imieniem min. Komunikacji, przy którem utworzony został niedawno departament lotnictwa cywilnego **powitał zwycięską ekipę v. min. Czapski, sławiąc jej dzielność i wyrażając słowa najwyższego uznania dla konstruktorów naszych, którzy w wielkiej mierze przyczynili się do tak wielkiego zwycięstwa.** W dalszym ciągu krótkie entuzjastyczne przemówienia wygłosili przedstawiciele Aeroklubu.

Wiceminister spraw wojsk. generał Fabrycy

udekorował zwycięzcę raidu por. Żwirkę złotym krzyżem zasługi.

oraz im. Min. Spraw Wojsk. przemówił płk. Rayski, wyrażając w imieniu swojem i marsz. Piłsudskiego, jako min. Spraw Wojsk.

słowa najwyższej pochwały dla całej ekipy polskiej.

Tymczasem tłum entuzjazmował się coraz bardziej. **Policja w żaden sposób nie mogła wytrzymać tego olbrzymiego naporu tłoczącej się publiczności.** Kordon przerwany. Tłum, jak burza rzucił się w stronę por. Żwirki. **W jednej sekundzie porwano go na ramiona.** Miał jeszcze przemawiać przez mikrofon o swojem zwycięstwie i o swoich trudach. Mowy o tem nie było. **Mrowie ludzkie odgrodziło go murem do nieprzebycia od estrady.** Jakby na jedno hasło wszystko, co żyło, wyległo na ulicę. Entuzjazm rośnie coraz bardziej, potęguje się. **Por. Żwirko ma wsiąść do odkrytego samochodu i w towarzystwie wielu, wielu aut przejechać ulicami miasta.** Tłum nie wypuszcza go. Policja chce go wyrwać, ale na nic wszelki trud. Zjawiła się policja konna, która zaczęła się przedzierać do naszego bohatera. Udało się wreszcie groźbą i prośbą uwolnić go z rąk tłumu.

Ulice miasta bogato udekorowane flagami, na chodnikach wielkie tłumy publiczności. Balkony domów oblepione publicznością. Twarze roześmiane, rozradowane. Wszędzie też **kwiaty i kwiaty, które rzucają pod stopy zwycięzcy.** Na przedzie kawalkady — auto ciężarowe z orkiestrą. Zaraz jechało drugie auto z por. Żwirko.

Twarz uśmiechnięta, ogorzała, o dobrotliwym uśmiechu,

kłania się on na wszystkie strony, gdy publiczność wiwatuje i rzuca na niego kwiaty. **Największe skupienie Warszawian było przy Dworcu Głównym, tam też usadowił się Wasz korespondent.** Aż grzmiało od okrzyków i wiwatów. Serce się rwało do naszego bohatera i do tej kochanej publiczności, upojonej i szczęśliwej zwycięstwem.

Po przejeździe przez miasto dalszy ciąg uroczystości odbył się **w lokalu Aeroklubu, gdzie przyjmowano obiadem lotników i ich rodziny.** W czasie przyjęcia **podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. Czapski udekorował konstruktora zwycięskiej maszyny R. W. D. 6**

inż. Wigurę złotym krzyżem zasługi.

Dodać należy, iż z ekipy naszej **przybyli do Warszawy: por. Żwirko, kpt. Giedgowd, pil. Karpiński, inż. Wigura, mech. Ziętka, Pokrzywka i Kłosinek.** To warzyszyli im ponadto **płk. Filipowicz, dyr. departamentu lotnictwa cywilnego, maj. Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu, oraz szef ekipy polskiej major Wojtyga.**

Tak więc Warszawa przeżyła w ub. wtorek **niezapomniane chwile upojnego triumfu z pięknego zwycięstwa polskiej ekipy lotniczej z por. Żwirką na czele.**

Poznań — bohaterom przestworza.

Poznań, 30. 8. (Tel. wł.) **Cały Poznań zgromadził się dziś na Ławicy, by powitać naszych bohaterów przestworzy, którzy odnosząc wspaniały triumf w wielkim międzynarodowym raidzie awionetek dokoła Europy, rozsławili imię polskie na całym świecie.** Bohaterskich lotników ze zwycięskim porucznikiem Żwirką na czele witali w Poznaniu przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Roger-Raczyńskim na czele, wojsko z gen. Frankiem, miasto z prezydentem Ratajskim oraz niezliczone tłumy publiczności.

Na powitanie dzielnych lotników wyjechała eskadra samolotów myśliwskich z 3 p. lotniczego. W chwili, gdy na horyzoncie ukazały się zwycięskie orły powietrzne, połączone orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy, a z piersi tysięcznych rzesz wydarł się jeden potężny okrzyk: „Niech żyją!"...

Por. Żwirkę wynieśli oficerowie z 3 p. lotniczego z samolotu na barkach do stołu, przy którym oczekiwał triumfatora specjalny komitet z prezesem Aeroklubu poznańskiego p. Rucińskim na czele.

Bohaterskim lotnikom z por. Żwirką na czele zgotowały tłumy wspaniałą owację kwiatową. Mowy powitalne wygłosili **wojewoda Roger-Raczyński, prezydent Ratajski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich Jarochowski i prezes Aeroklubu poznańskiego p. Ruciński.** W krótkich serdecznych słowach **odpowiedział por. Żwirko.** Owacjom na cześć dzielnych polskich lotników nie było końca.

Punktualnie o godz. 3 po poł. zwycięzcy lotnicy wyjechali do Warszawy.

Samolot dla zwycięzcy.

Piękna myśl **ofiarowania por. Żwirce samolotu, jako dar Warszawy dla zwycięskiego pilota, została z wielką ochotą podjęta.** Wiele instytucyj i osób zadeklarowało się do szeregu radakcyj z poparciem pieniężnem tej akcji. **Oczekiwać należy w najbliższych dniach ukonstytuowania się komitetu.**

„Wieczór Warszawski" zdołał zebrać w ciągu jednego dnia powyżej 2 000 zł na ten cel.

Co mówi por. Żwirko

o swem zwycięstwie?

Nasz zwycięski lotnik **udzielił prasie wywiadu, w którym opowiada o dziejach swego bohaterskiego lotu.** Oto osobiste wrażenia por. Żwirko:

Do Lyonu szło dobrze. Leciałem do 200 klm. na godzinę. I to dawało mi maksymalną ilość punktów. **W Lyonie utknęło 3/4 zawodników zdezorjentowanych przez francuską stację meteorologiczną,** która zapowiadała burzę. Burza wprawdzie nie nadeszła, ale nazajutrz pojawiła się mgła. **Odcinek z Lyonu do St.-Gallen przyprawił mnie o stratę punktów.** Straciłem 3/4 czasu. Próbowałem lecieć nad chmurami i pod chmurami. Było to bezcelowe. Stałem przed alternatywą: albo lecieć na ślepo, jak przeleciał niemiecki lotnik Osterkamp, albo zejść na 20, 15, 10 metrów. Wybrałem to drugie. **Prowadziłem maszynę wąwozami rzek lub torów kolejowych. Każdej chwili groziło zahaczenie skrzydłem o zbocze wąwozu i strzaskanie o ścianę przy nieprzewidzianym zakręcie.** Co chwila wpadaliśmy w skłębione tumany mgły, za którą czaić się mogła śmierć. **Na domiar złego, leciałem na jednym magnecie.** Defekt usunięty został dopiero w Paryżu.

Po przebyciu do Saint-Gallen szło już gładko. Nadrabiałem więc w miarę możności i odzyskałem stracone punkty. **Paryż — Berlin leciałem nawet powyżej 200 klm. na godz.** Do ostatniej chwili nie wiedziałem czy dam radę w finiszu niedzielnym. **Przez cały czas lotu, nawet na ostatnim etapie nie mogłem pójść na całego, na wydobycie z motoru maksimum.** Z powodu zmian zaszłych w płatowcu nie mogłem pofolgować owym 140 km. Genet'a, który, co chciałem podkreślić, spisał się znakomicie. W końcu wywiadu **por. Żwirko podkreślił swoje zadowolenie ze stosunku, z jakim odnieśli się do niego niemieccy członkowie komisji rajdowej i niemieccy koledzy-lotnicy.** Stosunek ten był ujmujący i rycerski.

Por. Żwirko dostanie zasłużony awans.

Jak się dowiadujemy, **por. Żwirko przedstawiony będzie do awansu na stopień kapitana.** Awans ten tembardziej mu się należy, gdyż **lotnik Żwirko jest starym porucznikiem.**

Por. Żwirko w Bydgoszczy

Wspomnienia z pobytu dzielnego lotnika w naszem mieście.

Kilka lat przebywał por. Żwirko w Bydgoszczy i w kole swoich kolegów oraz w sferach towarzyskich pozostawił po sobie najlepsze wspomnienia. Stały bywalec „Pod Orłem" wiele rzeczy ciekawych opowiadał z umiłowanej przez siebie dziedziny, tj. z lotnictwa. Już wtedy był uważany za wybitną siłę. Z tej to daty pochodzą miłe wspomnienia redaktorów „Dziennika Bydgoskiego" z **lotu nocnego do Grudziądza z por. Żwirką,** dzisiejszym bohaterem.

Wszyscy go dobrze znamy, pamiętamy, ale nie znamy bliżej szczegółów z jego życia i karjery lotniczej. Wbrew kłamliwym twierdzeniom Niemców, iż por. Żwirko był podczas wojny pilotem w armji niemieckiej stwierdzamy, iż **por. Żwirko pochodzi z Wileńszczyzny i w szeregach armji niemieckiej nigdy nie służył.** Jego śpiewny akcent mowy wskazuje, iż jest on z kresów wschodnich. Karjera jego rozpoczęła się w wojsku polskiem. **Okres jego dojrzewania jako lotnika przypada na lata, spędzone właśnie w Bydgoszczy.** Jest on człowiekiem młodym, liczy obecnie lat 35 i mimo swej łysiny wygląda na jeszcze młodszego. **Przed nim więc długie jeszcze lata pracy na chwałę naszego lotnictwa.**

W 1929 r. por. Żwirko **opuszcza Bydgoszcz** i rozpoczyna na terenie Warszawy prace w lotnictwie sportowem. Jako oficer łącznikowy **współpracuje z akademickim aeroklubem i na tym terenie następuje jego zbliżenie do znakomitych naszych konstruktorów owej trójki Rogalski—Wigura—Drzewiecki.**

Mając przed oczyma drobną postać

lotnika por. Żwirki tem więcej **podziwiamy jego potężnego ducha, który zamknął w sobie triumf polskiego talentu lotniczego, triumf wytrwałości, odporności, siły nerwów i woli wielkiego zwycięstwa.** Takim jest duch polski skrzydlatego rycerstwa polskiego.

Amerykański lotnik Hutchinson rozpoczął w tych dniach swój lot na samolocie, który nosi nazwę „Latająca Rodzina". **Latającą rodziną w Polsce jest por. Żwirko wraz ze swoją żoną i półtorarocznym jedynakiem Henrysiem.** Jedynak ten już w 6 miesiącu swego żywota odbył dłuższy lot wraz ze swemi rodzicami. Tem milsze dla nas były te loty, gdyż najczęściej odbywały się na **trasie Warszawa—Bydgoszcz, gdzie por. Żwirko i jego małżonka Agnieszka pozostawili tylu prawdziwych przyjaciół i to nietylko wśród wojskowych, ale i w szeregach dziennikarzy, współpracowników redakcji „Dziennika Bydgoskiego", którzy tem szczególniejszą radość wyrażają z powodu jego wspaniałego zwycięstwa, życząc mu dalszych jak najświetniejszych wawrzynów dla chwały imienia polskiego i polskich rycerzy skrzydlatych.**

Ambasada polska w Paryżu wobec lotników polskich.

Warszawa, 30. 8. Dzisiejsza prasa wieczorna powtarza rozmowę telefoniczną, jaką mieli nasi lotnicy w Paryżu z ambasadą polską. **Ambasadora Chłapowskiego, który nie był obecny w Paryżu, zastępował p. Mühlstein, ożeniony z żydówką Rotszyldówną.** Jakież było przykre zdziwienie naszych lotników, **gdy na lotnisku nikt z ambasady się nie pokazał.** Dopiero o godz. 4 popołudniu odezwał się na lotnisku telefon. Przeprowadzono nast. rozmowę:

— Tu ambasada polska. Proszę poprosić lotnika X.

Przybywa lotnik X.

— Czem mogę służyć?

— **Pan ambasador prosi panów na herbatkę do ambasady dzisiaj na godz. 4.**

Lotnik X był wzruszony. Nareszcie się ktoś odezwał. **Ale zaproszenie telefoniczne na pół godziny przed herbatą!**

— Dziękujemy bardzo za zaproszenie — brzmi odpowiedź — ale **niestety nie możemy skorzystać, gdyż po pierwsze o godz. 4 przyjeżdża na lotnisko minister Painlevé, a powtóre nie mamy pieniędzy na taksówkę.** (Lotnisko paryskie jest oddalone od miasta o przeszło godzinę drogi).

— W takim razie, **jeśli panowie przenoszą ministra francuskiego nad polskiego, to dziękujemy.**

— I my dziękujemy najuprzejmiej.

Rozmowa skończona. **Przyjęcia żadnego nie było.**

Pierwsze owoce dekretu o nieusuwalności sędziów.

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, dekret o nieusuwalności sędziów wywarł wielkie wrażenie w społeczeństwie, a przedewszystkiem w kołach prawniczych i sądowniczych.

Jak donosi prasa warszawska, 300 sędziów ma w najbliższych dniach odejść w stan spoczynku. Oprócz tego zastosowane mają być w szerokim zakresie przenoszenia sędziów na inne miejsca.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Klara Zetkin zapowiada rewolucję komunistyczną. — Prezydjum składa się z hitlerowców i centrowców. — Nowe posiedzenie za tydzień.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 31. 8. Pierwsze posiedzenie nowoobranego Reichstagu rozpoczęło się we wtorek, o godz. 3 po południu. Trybuny dla publiczności, prasy i ciała dyplomatycznego były przepełnione. Krótko przed godz. 3, jako ostatni wkroczyli na salę gęsiego narodowi socjaliści, wszyscy ubrani w mundury partyjne. W kilka chwil potem dwie posłanki komunistyczne wprowadziły Klarę Zetkin powitaną okrzykami swych towarzyszy partyjnych i grobowem milczeniem na ławach pozostałych partyj.

Wśród zupełnej ciszy Klara Zetkin wygłasza drżącym ledwie dosłyszalnym głosem swe przemówienie. Mówi o faszystowskich mordercach, o konieczności postawienia przed sąd obecnego rządu, na czele z prezydentem Hindenburgiem, zapowiada rewolucję komunistyczną i po trzech przeraźliwie długich kwadransach wyraża życzenie, że chciałaby jeszcze raz otworzyć z tytułu starszeństwa pierwsze posiedzenie Reichstagu — lecz już w komunistycznych Niemczech. Przez cały czas panuje cisza. Nikt nie protestuje. Narodowi socjaliści siedzą jak kamienne posągi. Słowa Klary Zetkin trafiają w próżnię. Nad salą podnosi się miecz Hindenburga: **Reichstagowi grozi rozwiązanie i** wszyscy posłowie świadomi powagi sytuacji zdawają wspólnie egzamin ze zdolności do pracy.

Bez protestu posiedzenie zostało przedłużone, celem wybrania prezydjum. **Przewodniczącym** głosami centrum, narodowych socjalistów, niemiecko narodowych i bawarskiej partji ludowej zostaje wybrany **narodowy socjalista kapitan rezerwy Göhring.** Razem otrzymał 367 głosów na 587 głosujących. **Pierwszym wiceprezesem** zostaje **centrowiec Esser, drugim niemiecko-narodowy poseł Graef, trzecim poseł Rauch z bawarskiej partji ludowej.** Poraz pierwszy od czasu wojny socjal-demokracja nie jest reprezentowana w prezydjum.

W końcu posiedzenia przewodniczący Göhring zapowiada wysłanie specjalnego telegramu do Neudeck, z prośbą o natychmiastowe posłuchanie dla prezydjum Reichstagu u prezydenta Hindenburga. Zdaniem Göhringa Reichstag dał dowód, że posiada wielką zdolną do pracy większość narodową i że będzie mógł wykonać wielkie zadania, jakie na nim spoczywają. Następnie przewodniczący odracza posiedzenie izby wbrew wnioskom komunistycznym i socjalistycznym.

Następne posiedzenie i jego porządek obrad zostanie wyznaczony przez prezydjum w porozumieniu z senjorami klubów. Najprawdopodobniej **zbierze się Reichstag w dniach 8 lub 9 września rb., celem wysłuchania exposé kanclerza Papena.** Całość posiedzenia Reichstagu stała pod znakiem zdumiewającej dyscypliny posłów narodowych i socjalistycznych, którzy zaciskali zęby, wobec prowokacji Klary Zetkin, w imię uratowania Reichstagu, i uratowania parlamentu mimo, że sami deklarują się jako zawzięci wrogowie parlamentaryzmu. Te przeciwieństwa wskazują na ogromną płynność wewnętrznego frontu w Niemczech i na łatwość, z jaką żongluje się argumentami i zmienia się stanowiska. **St. Rów.**

Sejm pruski przeciwko Papenowi.

Hitlerowcy i komuniści idą tu ręka w rękę.

Berlin, 31. 8. Posiedzenie Landtagu, które zostało otworzone wczoraj o godz. 2 po poł., zamieniło się niemal w jednolitą manifestację wymierzoną przeciwko Papenowi i narzuconemu przez niego rządowi komisarycznemu. Po całym szeregu przemówień, w których tylko stronnictwo Hugenberga opowiedziało się za rządem, w głosowaniu końcowem okazało się **współdziałanie narodowych socjalistów i komunistów, rozporządzających w Landtagu większością.**

I tak został przyjęty wniosek, wyrażający Papenowi, jako komisarycznemu premjerowi pruskiemu **wotum nieufności.** W czasie głosowania nad nim narodowi socjaliści rzucali pod adresem partji Hugenberga wrogie okrzyki, wśród których przeważały **„precz z reakcją".**

Tą samą większością łącznie z socjalistami wypowiedział się Landtag za całym szeregiem innych demonstracyjnych wniosków, m. in. **przeciw zakazom wychodzenia pism.** Narodowi socjaliści którzy na terenie Reichstagu zachowali się spokojnie, w Landtagu pokazywali pazury przeciw rządowi. Przygniatająca większość Landtagu okazała się bardzo wojownicza.

Następne zebranie wyznaczono na 21 września. Termin wyboru premjera nie został określony. Centrum i hitlerowcy chcą również na terenie Landtagu zostawić sobie dużo czasu do przeprowadzenia przetargu. **St.Rów.**

Gen. Sikorski w obronie zachodnich granic Rzeczypospolitej.

Naród polski winien być czujny.

Warszawa, 30. 8. W niedzielnym „Kurjerze Warszawskim" gen. Władysław Sikorski uzasadnia **potrzebę wielkiej czujności narodu polskiego wobec nieprzyjaciela na zachodnich kresach.** Wyszczególnia on powody, dla których mamy być czujni. Jako fachowiec wysuwa on w uzasadnieniu potrzeby czujności m. in. **względy natury czysto wojskowej i powiada:**

Ewentualny atak oddziałów niemieckich na granice polskie **rozbić się musi z miejsca** o dobrze przygotowaną obronę. Jest to **główny warunek polskiego zwycięstwa.** Uniemożliwi on Niemcom zmobilizowanie przeciwko nam opinji publicznej, które według słów Stimsona „stać się może najpotężniejszą sankcją w świecie". Pamiętajmy zaś, że **Niemcy dysponują olbrzymim aparatem propagandy** i że przygotowują już dzisiaj warunki, niezbędne dla przerzucenia na Polskę odpowiedzialności moralnej za sprowokowaną przez siebie wojnę. Wywołuje przez nich sztuczne alarmy na pograniczu z Polską, która rzekomo chce zagarnąć Prusy Wschodnie, nic innego nie mają na celu. Początkowe zaś powodzenie ofenzywy niemieckiej ułatwiłoby Berlinowi poważnie powtórzenie **fałszywej gry z r. 1914.**

Od powodzenia lub fiaska pierwszego uderzenia niemieckich oddziałów szturmowych zależeć również będzie mobilizacja dalszych sił Rzeszy. A że naród niemiecki liczy się tylko z siłą, tem bardziej przeto uzasadniony jest pogląd, **że sprawne i czujne pogotowie Rzeczypospolitej na zachodzie jest najpewniejszą gwarancją nietykalności Jej granic.** (r)

Wielki strajk w Anglji.

Berlin, 31. 8. Wczoraj w Lancashire **przystąpiło do strajku 250.000 tkaczy przemysłu bawełnianego.** Strajkujący znajdują się w ścisłym kontakcie ze swoimi przywódcami. Spodziewane jest w najbliższym czasie rozszerzenie strajku na **dalsze 250.000 pracowników przemysłu bawełnianego,** w którym również grozi obniżka płac. **St.Rów.**

Dookoła sprawy rozwiązania Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 31. 8. Według doniesień z Neudeck Hindenburg udzielając swego zezwolenia na rozwiązanie Reichstagu zastrzegł sobie, aby wybory zostały rozpisane w czasie przewidzianym przez konstytucję. Tak więc rewolucyjne dążenia Hugenberga do rozpędzenia Reichstagu otrzymały w Neudeck porażkę.

Hindenburg nie chce zejść z gruntu prawnego. Dzięki jego decyzji dekret, jaki posiada Papen, nie będzie działał zbyt odstraszająco na partje. To też z kół centrum i narodowych socjalistów donoszą, że **obie partje przystępują do rokowań ze zwiększoną nadzieją.**

St. Rów.

Epidemja tyfusu w powiecie brodnickim.

Mleczarnia — ogniskiem zarazy.

Nieżywieć (powiat brodnicki), 30. 8. W związku **z ujawnieniem epidemji tyfusu brzusznego w Nieżywięciu władze sanitarne wydały szereg zarządzeń ostrożności.** M. in. **zamknięto dwie mleczarnie oraz składy kolonjalne,** których właściciele zachorowali na tyfus. Ograniczono ruch ludności, **zamknięto wywóz wszelkich produktów żywnościowych na targ do Brodnicy.**

Ludność zaopatrzono **w pigułki przeciwtyfusowe,** a także zostały przeprowadzone szczepienia ochronne. Chorych natychmiast izolowano i umieszczono **w prowizorycznym szpitalu w Nieżywięciu w zajętych na ten cel ubikacjach szkolnych.** Ciężko chorych przewieziono do szpitala powiatowego w Brodnicy.

W dalszym ciągu **zmarły 3 osoby,** tak, iż **ogólna dotychczas liczba zmarłych wynosi 4 osoby.**

Komisja sanitarna, wydelegowana z ramienia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdziła, **iż głównym rozsadnikiem tej zarazy była mleczarnia Macikowskiego w Nieżywięciu.** Mleczarnię tę zamknięto, zaś przeciwko jej właścicielowi wdrożono dochodzenia, ponieważ wymieniony **po zamknięciu mleczarni przyjmował potajemnie nadal mleko i wyrabiał masło.** Mimo zarządzonych środków ostrożności **zdarzyły się jednak pojedyncze wypadki zachorzeń w sąsiednich miejscowościach** i to w Kawkach, Slachotach i w Piwnickach.

Rewolucja w Ekwadorze

Nowe płomienie w Południowej Ameryce.

Guayaquil (Ekwador), 30. 8. (PAT). W miejscowości Quito **panują rozruchy.** Strzelanina trwa bezustannie. **Ulice miasta zasłane są trupami.** Powstańcy ostrzeliwują armję federalną z wież kościelnych. Wobec oporu, jaki stawiają powstańcy, **minister wojny zawezwał wszystkie oddziały wojska do Quito.**

Guayaquil (Ekwador), 30. 8. (PAT). Po 6-godzinnej walce wojsk powstańców z wojskiem federalnem, **wojska federalne odparły powstańców i zawładnęły miastem Quito.** Powstańcy cofnęli się na północ. **Straty w ludziach po obu stronach są bardzo znaczne.**

Przeszło 2 miljony komunistów w Stanach Zjednoczonych.

Amerykańska Federacja Pracy zagrożona. - Komuniści starają się wykupić prasę socjalistyczną.

Prasa polsko-amerykańska z zaniepokojeniem donosi o wzroście w Stanach Zjednoczonych.

Amerykańska Federacja Pracy (związki socjalistyczne) stworzyła osobny sekretarjat do walki z komunistami.

W klubie Kiwanis w Chicago dyrektor Mac Guire z Waszyngtonu oświadczył, że w ostatnich czasach organizacje komunistyczne rozszerzyły się do tego stopnia w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, iż członkostwo tych organizacyj jest obecnie obliczane na przeszło dwa miljony członków.

Niebezpieczeństwo jest wielkie, gdy się weźmie pod uwagę, że **komuniści opanowali Rosję, mając tylko 30.000 zwolenników i wyznawców.** Komuniści w Stanach Zjednoczonych wzrastają stale w liczbę, gdyż stale znajdują chętnych członków i zwolenników w szeregach **bezrobotnych.**

Komuniści stają się z dniem każdym coraz bardziej odważni, a doszło już nawet do tego, że **jeden z sędziów chicagoskich,** uznając znaczenie i siłę partji komunistycznej, **wziął udział w zebraniu komunistycznem.** Stanowisko swoje ów sędzia wytłumaczył potrzebą tolerancji politycznej.

Wiemy o tem dobrze, że cały ruch komunistyczny w tym kraju kierowany jest przez Moskwę — mówi Mc Guire. — Nikt temu nie zaprzecza. Każde posunięcie komunistyczne tak w tym kraju, jak i w innych jest **dziełem Trzeciej Międzynarodówki w Moskwie.**

Jeden z bankierów chicagoskich otrzymał tu już nawet od komunistów list z pogróżkami, że o ile nie zmieni swego stanowiska w stosunku do komunistów, to zostanie wzięty na „przejażdżkę“.

Komuniści czynią starania by zakupić w wielu miejscowościach prasę socjalistyczną by przy pomocy gazet szerzyć propagandę komunistyczną wśród bezrobotnych. Pieniądze na zakupno gazet otrzymują z Moskwy.

O sześciogodzinny dzień pracy.

Masowa produkcja zdziałała, że 11 milj. robotników zostało usuniętych z pracy. Pomiędzy tymi szukają komuniści swych członków i zwolenników.

Amerykańska Federacja Pracy — oświadczył dalej Mc Guire — pojmuje całe niebezpieczeństwo i dlatego stanęła do walki z niebezpieczeństwem, które grozi klasie robotniczej, oraz całemu krajowi. W tym też celu Amerykańska Federacja Pracy żdąża do **pięciodniowego tygodnia pracy i do sześciogodzinnego dnia roboczego.**

Gdy to zostanie zaprowadzone w przemyśle, zmniejszy się bezrobocie, a wskutek tego zmniejszy się wpływ, jaki komuniści mają na masy bezrobotne.

Gazeta polska wychwala stosunki w Sowietach.

Popularny tygodnik polski Antoniego Paryskiego w Toledo (Ohio) **„Ameryka-Echo“** zamieszcza artykuły niejakiego Fiszera — wychwalającego stosunki robotnicze w Rosji sowieckiej.

Fiszer opowiada, że w Rosji obecnie niema bezrobocia, robotnicy wypoczywają w byłych pałacach cesarskich, są zadowoleni itd.

Narodowy „Dziennik Związkowy“ podjął się pracy niebezpiecznej: **zdemaskowania działaczy komunistycznych wśród Polonji chicagoskiej.** Głównym organizatorem „jaczejek“ wśród organizacji polskich w Ameryce (nawet i w kółkach śpiewaczych) ma być niejaki **L. Nowakowski,** który z polecenia firmy Mc Cormick pracował w Rosji jako instruktor budowy maszyn rolniczych i stamtąd powrócił z... dużemi pieniędzmi.

Wstrząsy podziemne w Południowej Afryce.

Silny **wstrząs podziemny dał się odczuć w całej wschodniej części Unji Południowo-Afrykańskiej.** W niektórych miejscowościach domy zostały wstrząśnięte aż do fundamentów, nie stwierdzono jednak poważniejszych szkód. Jest to od **długiego szeregu lat pierwsze trzęsienie ziemi w południowej Afryce.**

Kongres przeciw wojnie

Przebieg i wynik demonstracyj w Amsterdamie.

Amsterdam, 30. 8. (tel. wł.) Na międzynarodowym, bojowym kongresie przeciwwojennym, przyjęto rezolucję, w której stwierdza się wolę uczestników kongresu i wszystkich ludzi i organizacyj przez nich reprezentowanych, **„utrzymania jednolitego frontu przeciw wojnie raz na zawsze“** i walki przy pomocy wszystkich środków **o ograniczenie budżetów wojskowych i przeciw podatkom i pożyczkom na zbrojenia.** Rezolucja zwraca się do robotników, chłopów i inteligentów całego świata i kończy się wezwaniem: „Zobowiązania te zamieńcie w czyn!“

*

Krótką wiadomość o otwarciu kongresu możemy dziś uzupełnić dalszemi szczegółami. W przemówieniu wstępnem stwierdził Barbusse, że uczestnicy kongresu reprezentują związki i organizacje, liczące razem **przeszło 30 miljonów członków.** Stwierdziwszy, że **koszta ostatniej strasznej rzezi wojennej zapłacili robotnicy,** zwrócił się Barbusse

do inteligentów wszystkich krajów, aby przyłączyli się do antiwojennego frontu robotników, którzy są prawdziwymi bojownikami pokoju“.

Po referacie b. prezydenta wszechindyjskiego zgromadzenia narodowego, przemówiła Karin Michaelis, sławna duńska powieściopisarka. Żądała ona stworzenia **międzynarodowej organizacji ludzi, odmawiających pełnienia służby wojennej.** „Jednostki — wołała — można skazać, ale wobec miljonów rządy są bezsilne“. W końcu zaproponowała Karin Michaelis stworzenie **dużej i wyraźnej odznaki antiwojennej.**

Jeden z robotników niemieckich, zatrudnionych w fabryce Kruppa, przedstawił **stan przemysłu wojennego i scharakteryzował trudność kontroli tego przemysłu przez opinję publiczną.**

Kongres przeciw wojnie zaborczej, który dla dalszego rozwoju akcji pacyfistycznej ma niewątpliwie znaczenie bardzo poważne, skończył się **publicznem zgromadzeniem,** w którem uczestniczyło **przeszło 15.000 osób.** Przemawiali na niem czołowi delegaci z Francji, Belgji, Japonji, Niemiec i Holandji. Nadto odbyły się **konferencje specjalne** przedstawicieli związków robotniczych, lekarzy, kobiet, chłopów i pracowników umysłowych. **(b)**

Sprzątanie chmielu pod Nowym Tomyślem.



Pielęgnowanie chmielnika, obrywanie i suszenie chmielu wymaga wiele starania i zachodu. Dojrzałe szyszki chmielu mają zapach nieco odurzający i silnie aromatyczny. Chmiel potrzebny jest do wyrobu piwa. W Polsce chmiel hodują w okolicy Nowego Tomyśla (w Poznańskiem), na Wołyniu i we Wschodniej Małopolsce.

(39

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Podczas gdy Branicki pełen troski o los Dziuty powracał do swych zajęć, hrabia de Noilles i dr. Bierzmanowski prowadzili w pokoju tego pierwszego ożywioną rozmowę.

To ty, o ile miarkuję, zawróciłeś sobie na dobre głowę tą dziewczyną? — mówił cierpko i drwiąco sekretarz.

— A ty udajesz, że cię to dziwi, podczas gdy sam przy niej aż się mieniłeś na twarzy ze wzruszenia.

— Nonsens. Irytowało mnie, że znowu poczynasz się awanturować z kobietą. Pamiętaj, że przez Hansi o mało obaj nie dostaliśmy się na rządowe utrzymanie. Mało masz tynglówek i innych lżejszej kategorji kobiet?

— Mój drogi, ja nie pies, abym zawsze tylko ochłapy jadał. Nadarza się marcepan...

— Och, już ci się nadarzał.. Dziewczyna traktowała nas obu jakby sama margrabiną była, a tobie się zdaje, że masz ją w kieszeni.

— Bo widziałem, jakie na niej wrażenie zrobiła moja wizytówka. A także przy całym szyku ta dziewczyna ma w sobie coś gąskowatego. Przysiągłbym, że się wychowała w jakimś surowym pensjonacie, i dopiero niedawno wyszła z pod opieki jakiejś surowej madame, jeźli nawet nie zakonnicy.

— Tem gorzej dla ciebie. Pewnie moralność i religję ma w głowie, a nie romanse z tobą. Pamiętaj, że to może się źle skończyć. Hansi także była gąską...

— Pal cię djabli z twoją Hansi! Czemu ty o Żaniecie nie mówisz albo o Arance? Z oboma użyliśmy do syta, a w końcu za jedną i za drugą dostaliśmy po kilka tysięcy franków odstępnego. A co myślisz, gdybyśmy tę dziewczynę do pensjonatu pani Greneuille oddali? Dzięsięć tysięcy franków mało za dostarczenie takiego kawałka. Uważałeś ty, gdy ona szła przed nami, na jej figurę? Aż mnie rozbierało, mówię ci...

— Wiesz ty, do czego ona by się wspaniale nadawała? Wyekwipować ją od stu djabłów i zawieść ją na wabika do Sopotu.

Hrabia aż się zerwał z fotelu.

— Przysięgam ci, że ja przed chwilą to samo sobie myślałem. Widzisz więc, że jednakowo się na nią patrzymy, a kraczesz jak wrona, że może być z tego sos.

— My nią dysponujemy, jak gdyby ona była już w naszem ręku. Djabli wiedzą, czy ona wogóle będzie do wzięcia. Uważałeś tego jakiegoś redaktora, z którym ona zdaje się być na bardzo poufałej stopie? Może to jego kochanka?

— Szyję dałbym sobie uciąć, że nie. Ona wogóle wydaje mi się jeszcze nie ten tego... Mówiła do nas, że jest tak dobrze jak sierotą, że jest zdana na samą siebie, więc może zapewne i rozporządzać swoją osobą. Byle się zaraz zabrać do roboty, to jutro moglibyśmy ją wywieźć do Sopotu. Ona da się złapać na naszą starą, tak wypróbowaną metodę. Zresztą w Poznaniu i tak już długo nie możemy siedzieć. Za parę dni są terminа najrozmaitszych płatności. Poco na nie czekać? Gotówki nagrabiliśmy pod dostatkiem, a grunt w tem, aby zniknąć ludziom z oczu w najodpowiedniejszej chwili.

— Pod tym względem przyznaję ci zupełną słuszność. Tylko czy nam się z nią nasz kawał uda?

— Przypuszczam, że łatwiej niż z każdą inną. Tylko trzeba brać się do roboty teraz zaraz, bo potem może znowu nam przeszkodzić ta opinja publiczna w osobie owego redaktora. Ja idę teraz do niej...

— Uważaj tylko, aby cię nie wyrzuciła.

— Bądź spokojny. Inne dały się na to nabrać, nie taka parafjanka jak ona.

Ale hrabia, nim udał się do pokoju Dziuty, dobry kwadrans stracił przed lustrem, poprawiając krawat nie dość staranie zawiązany, gładząc fryzurę i kręcąc wąsiki, które mu się dziś jakoś niesfornie rozmierzwiły.

*

Gdy popołudniu, stósownie do zapowiedzi, Branicki przyszedł do Dziuty,



znalazł ją w stanie niezwykłego podniecenia. Była widocznie czemś ogromnie przejęta.

— Widzę panią w jakimś różowym humorze — rzekł do niej — i obawiam się, że ja ten humor pani popsuję. Jestem zwiastunem złych nowin, a właściwie żadnych nowin, bo jeszcze nic nie obmyśliłem dla pani, i trzeba będzie do jutra w hotelu zostać.

Dziuta, która tego rodzaju niepomyślnemi wiadomościami przedtem zawsze bardzo się przejmowała, tym razem okazała się jakoś dziwnie obojętną.

— Mogę jeszcze poczekać. Albo mi źle w hotelu! Otacza mnie komfort, spokój, czego się tu bezpieczną...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Echa krwawych zajść pod Łojewem.

Winnych za spowodowanie krwawych awantur czeka surowa kara.

W związku z krwawą awanturą jaka rozegrała się na terenie budowy kolei Herby—Gdynia pod Łojewem w dniu 19 sierpnia br. o czem najwcześniej sygnalizował „Dziennik Bydgoski", dopiero teraz po dokładnem zbadaniu całej sprawy, przystępujemy do szczegółowego omówienia. Właściwy przebieg zajść pod Łojewem był następujący:

Dnia 18 sierpnia br. około godz. 11 na nowobudujący się tor kolejowy pod Łojewem, gdzie pracowało około 250 robotników z powiatu nieszawskiego, przybyła od strony wsi Szymborza grupa bezrobotnych, około 60 osób, uzbrojonych w kije i drągi. Po drodze napotkali oni 8-miu robotników, zatrudnionych prostowaniem nowoułożonych szyn kolejowych, na których się rzucili, odbierając im narzędzia i łamiąc je, przyczem pobili tych robotników i odpędzili od pracy. Następnie bezrobotni obrabowali trzy wagony, w których mieściła się kantyna robotnicza, zarządzającego steroryzowali i zrabowali towar, papierosy, wędliny i pieczywo, wartości około 60 zł. Poczem z okrzykami: „bić ich" bezrobotni uderzyli na pracujących robotników, których zaczęli okładać kijami. Napadnięci wtedy w obronie własnej rozpędzili ich. Podczas ucieczki ze strony bezrobotnych padło podobno kilka strzałów.

Po tem zajściu poważniejszych następstw nie było.

Dnia 19 sierpnia br. od strony Inowrocławia i wsi Szymborza przybyła grupa bezrobotnych w sile około 150 osób, zaopatrzona w kije, żerdzie i odłamki żelaza, na tor budujący się pod Łojewo i z okrzykami: „bij, zabij!" rzucili się na pracujących robotników. Znajdujący się na miejscu przodownik policji Skałecki usiłował powstrzymać nacierających bezrobotnych, lecz wszystko to było nadaremne. Napadnięci robotnicy chwycili wtedy za łopaty i inne narzędzia pracy i rozpoczęła się krwawa bójka. Ponieważ pracujących była większa liczba, więc atak został odparty. Na miejscu zaś pozostali ranni.

W tym czasie nadjechali z Inowrocławia st. przod. Czelusta i przod Bogucki, którzy wspólnie z przod. Skałeckim przywrócili porządek. Podczas ucieczki dało się słyszeć kilka strzałów rewolwerowych po stronie bezrobotnych.

W toku prowadzonego w tej sprawie dochodzenia stwierdzono, że:

1. Dnia 18 sierpnia br. prócz ograbienia kantyny grupa bezrobotnych zniszczyła kilka rowerów znajdujących się obok i to przez połamanie i porżnięcie gum oraz zabrała żywność z plecaków leżących przy torze;

2. dnia 19 sierpnia br. w grupie napastujących bezrobotnych widziano i tych, którzy napastowali pracujących robotników dnia poprzedniego;

3. dnia 19 sierpnia grupa bezrobotnych podczas nacierania na robotników pracujących, pierwsza zaczęła rzucać kamieniami w pracujących robotników;

4. jeden z grupy napastujących bezrobotnych zeznał podczas dochodzeń, że 19 sierpnia br. był obecny w tłumie bezrobotnych, który przemocą usiłował przepędzić robotników pracujących przy torze pod Łojewem. Do czynu tego podburzali bezrobotnych w Inowrocławiu przed P. U. P. P. niejaki Busse i Nyka. Ostatni zebrał około 100 ludzi i wyruszył o 9,30 w kierunku wsi Szymborza, gdzie dołączyło się do nich około 50 ludzi, których prowadził niejaki Niedźwiecki. Kiedy cała grupa zebrała się w Szymborzu, rozpoczęto wtedy tam łamać płoty i wyrywać kozły i tak uzbrojeni udali się pod Łojewo.

Na ostrzeżenia będącego na miejscu pod Łojewem przodownika policji, aby bezrobotni nie wszczynali awantury, niestety go nie usłuchano. Niejaki Kijewski twierdzi, iż słyszał, że kilku z pośród bezrobotnych posiadało broń palną.

Tak przedstawia cały przebieg zajść urzędowe oświadczenie p. starosty grodzkiego.

Dalej jeszcze oświadczenie to nadmienia, że osobiście p. starosta Wilczek interwenjował w kierownictwie Budowy Kolei Herby — Gdynia, by przy pracach zatrudniano wyłącznie bezrobotnych z miasta i powiatu, na co otrzymał odpowiedź, iż kierownictwo tej firmy musi użyć siły fachowe, które tylko przez dwa dni będą zajęte na terenie tutejszego powiatu, zaręczając zarazem, że do dalszych prac zatrudnieni będą miejscowi robotnicy. Kierownictwo budowy kolei tego zobowiązania jednak nie wypełniło, wobec czego p. starosta polecił P. U. P. P. w Inowrocławiu sporządzić doniesienie, wskutek czego winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Winni zostaną ukarani. I słusznie. Wymiar sprawiedliwości niechaj będzie surowy przedewszystkiem w stosunku do tych, którzy w dzisiejszych naprężonych czasach nie respektują zarządzeń władz lokalnych. Kierownictwo tej firmy ponosi całkowitą odpowiedzialność za to, że zatrudniało wbrew przyrzeczeniu p. staroście robotników zamiejscowych. Nigdyby bowiem nie doszło do tych pożałowania godnych wydarzeń pod Łojewem, gdyby firma Striebe zatrudniała bezrobotnych miejscowych.

Bezrobotnymi, którzy niestety dali posłuch podżegaczom (za to ich kara również nie minie) kierowała rozpacz, a w takich wypadkach rozsądek schodzi na plan dalszy.

Niechaj te smutne zajście pod Łojewem będą przykładem dla innych, że nie godzi się prowokować biedy i nędzy

Gorgułow zostanie stracony w tym tygodniu.

„Le Matin" zapowiada, iż **stracenie Gorgułowa ma nastąpić w bież. tygodniu.** Minister sprawiedliwości po konferencji z prokuratorem stwierdził, iż **nowe badania psychjatrów nie wprowadzają do sprawy żadnych nowych momentów,** — które mogłyby spowodować rewizję procesu i zmianę kary. Prezydent republiki dotychczas jeszcze **nie podpisał rozporządzenia odrzucającego prośbę żony Gorgułowa o ułaskawienie.**

Bezrobocie przyczyną szaleństwa.

Z powodu braku pracy i środków do życia postradali zmysły.

„Polonia" donosi z Grodźca o strasznej **tragedji, jaka rozegrała się tam na tle szalejącego bezrobocia.**

W miejscowej kopalni pracował już od wielu lat 50-letni górnik F. Chatlapa, mający na utrzymaniu liczną rodzinę. **Nieszczęśliwego jednak nie minął los olbrzymich zastępów bezrobotnych, ponieważ został zredukowany.**

Strata pracy wywarła tak straszne wrażenie na nieszczęśliwym, że od tego dnia stał się formalnie innym człowiekiem. Chodził wiecznie zamyślony, stroniąc od ludzi, a nawet najbliższych, a **przed kilku tygodniami w celu samobójczym wyskoczył z II piętra na bruk.**

Wyzdrowiał, jednak stał się jeszcze więcej zamkniętym w sobie. Aż wreszcie w ub. tygodniu, rodzina z przerażeniem spostrzegła, iż **nieszczęśliwy zdradza objawy choroby umysłowej.**

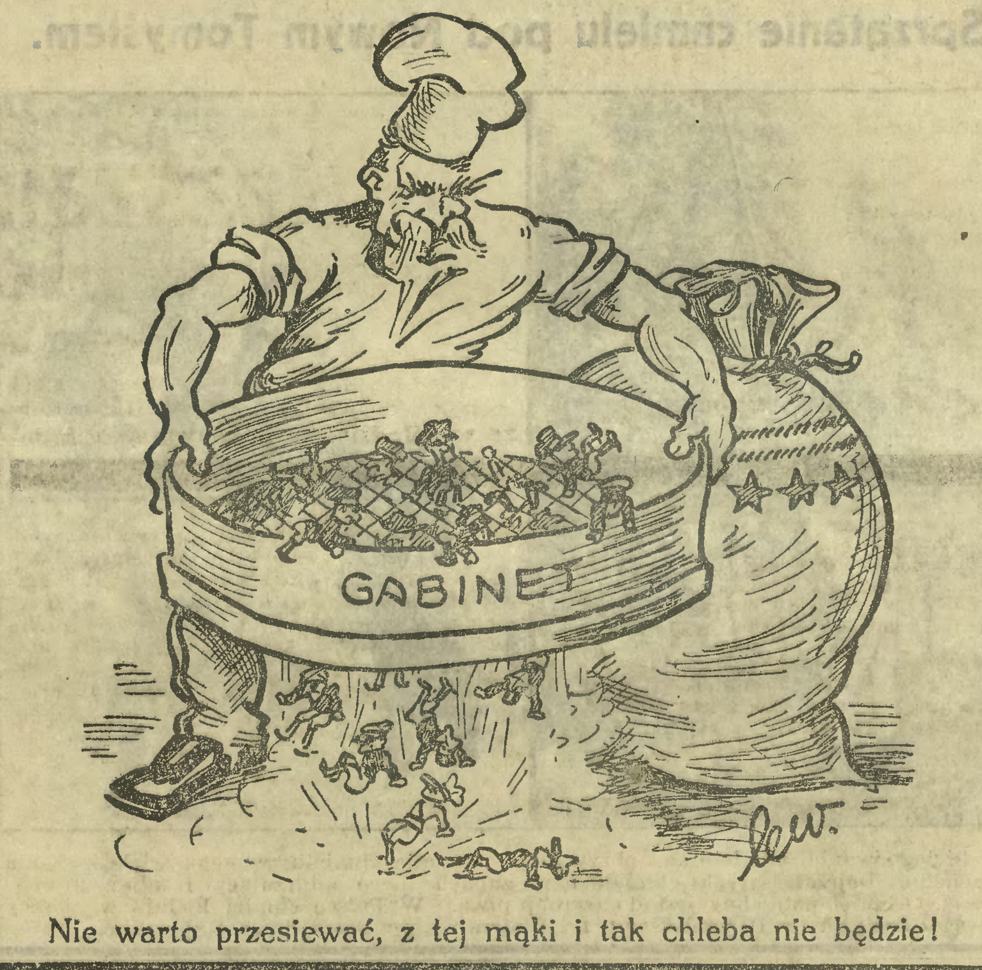
Spostrzeżenia te, niestety, potwierdził wezwany lekarz, wobec czego nieszczęśliwego warjata, który **postradał zmysły z powodu utraty pracy,** umieszczono w szpitalu.

Podobny los spotkał rodzinę 27-letniego Fijałkowskiego — dzierżawcę kasyna urzędniczego w tow. „Solvay", który z niewiadomych przyczyn pozbawiony został pracy.

Brak środków do życia, oraz widmo grożącej mu wraz z rodziną nędzy, tak podziałały na słabe nerwy nieszczęsnego, że zwarjował.

Odwieziono go do szpitala dla umysłowo chorych. Te straszliwe tragedje zredukowanych wywarły przygnębiające wrażenie w całym Grodźcu.

Rekonstrukcja gabinetu.



Nie warto przesiewać, z tej mąki i tak chleba nie będzie!

Ciężka sytuacja w Brazylji.

Z **Montevideo** donoszą, że **sytuacja w Brazylji jest coraz cięższa.** Wielu wybitnych przedstawicieli opozycji, w tej liczbie **kilku członków gabinetu, miało zbiec do Sao Paolo, w celu popierania powstania.**

Śmierć lotnika austrjackiego.

Znany **lotnik austrjacki Guritzer spadł z aparatem** w Voekalbruck i doznał tak ciężkich obrażeń, że **w godzinę później zmarł.**

Persja ogranicza wyrób opjum.

Teheran. Szach podpisał nowe **prawo, ograniczające zasiew maku, oraz wyrób opjum.**

Niemcy delegują bezrobotnych do akcji germanizacyjnej Prus Wschodnich.

Na teren Prus Wschodnich, a w szczególności na Mazury przybyły z Berlina grupy młodzieży i bezrobotnych jako t. zw. „Freiwilliger Landdienst". Rozsiedlono je po wsiach grupami po 10 do 12 ludzi — rozmieszczonych pojedyńczo u poszczególnych gospodarzy. Zadaniem ich jest prowadzenie robót, których gospodarz sam wykonać nie może, np. czyszczenie rowów, małe meljoracje, które można uskutecznić bez specjalnych wydatków. Pozatem mają oni brać żywy udział w życiu gminy i przedewszystkiem w kołach młodzieży, w rozbudowie jej „ducha narodowego".

Wszyscy ci ochotnicy mają przejść specjalne przeszkolenie polityczne (Ostpolitische Schulungskurse). Organizacją zajmuje się „Stahlhelm".

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

„Morskie Oko". „Miłość Kozaka" z John Gilbert i Nils Asther.

Kino dźwiękowe „BAJKA" dnia 28. bm. i dni następnych wyświetla arcykomiczny film czeskiej produkcji p. t. **„Pod kuratelą"** z Vlastą Burianem.

Nie przepełnienie Kutra, lecz nieostrożność pasażera — przyczyną śmierci

Na artykuł umieszczony w „Dzienniku Bydgoskim" pod tytułem: „Nieszczęśliwy wypadek na wycieczce morskiej" proszę o sprostowanie w myśl ustawy:

Do przewożenia wycieczkowiczów po porcie, lub na większą, dalszą przestrzeń, jak po całej zatoce i do półwyspu Hel **jestem upoważniony przez Urząd Morski.**

Koncesję na to posiadam. Kutry moje są **nowoczesne,** które to robią podróże nietylko po porcie, lecz jako silne kutry o długości 16 mtr., szerokości 5,5 mtr. do Danji, Szwecji, Estonji itd. Siła motoru 40 P. S., marka „Perkun" Warszawa.

Wycieczka zgłosiła się **do mnie;** że jestem tańszy od p. Wilkiego to rzecz jasna i znana; nie rozchodzi się o to, lecz o zupełnie jasną sprawę: **że moje kutry nadają się na dalszą podróż w morze;** jednakowoż **motorówki** p. Wilkego „Delfin" i „Rekin" mogą kursować li tylko na wybrzeżu, a nie nadają się na dalszą przestrzeń.

Co do samego faktu zajścia: do Jastarni zawiozłem wycieczkę w porządku. W drodze powrotnej był mój **kuter próżny.** Wracał tylko kierownik owej wycieczki z ramienia Kom. Rządu w Gdyni, a **jako bezpłatni pasażerowie i znajomi** pp. Kaszubowski i Wilma, którzy przybyli do Jastarni pociągiem i nie zdążyli zpowrotem do pociągu.

Podanie, że **rzekome przepełnienie kutra przez pasażerów było powodem katastrofy,** nie zgadza się z prawdą, gdyż było **tylko 3 pasażerów.**

Gdy zaszedł ów nieszczęśliwy wypadek zastąpił mnie na wachcie p. Szeita i **tylko nieostrożność** p. Wilmy spowodowała jego tragiczną śmierć — co było podane przez obecnych świadków do organów kompetentnych.

Jan Nadolski.

Sytuacja strajkowa.

Od wczoraj w południe trwający strajk nie przybrał większych ani ostrzejszych rozmiarów. Nie zauważono jakichkolwiek akcyj sabotażu, a wszelkie zakusy teroru zostały w zarodku przez rozważne i taktowne postępowanie policji uniemożliwione. Przeładunek węgla odbywa się prawie w całej pełni bez przeszkód. Związek transportowców zwołał wiec po poprzedniej konferencji w Komisarjacie Rządu, na którym to wiecu mają zapaść decyzje co do dalszego trwania strajku.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia Świętojańska 1232.

Wypadek konsula francuskiego w Gdańsku.

Na szosie pod Magdeburgiem **zderzył się samochód konsula francuskiego w Gdańsku Deflin'a z samochodem wyścigowym.** Konsul został ranny w głowę i ręce, żona jego odniosła poważne obrażenia wewnętrzne i naruszenia kości miednicowej. Troje dzieci konsula wyszło z katastrofy bez szwanku.

Czy wróci, skąd przyszedł?

Gruntowny remont domu marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

Warszawa, 31. 8. (tel. wł.) W kołach politycznych żywo omawiają fakt, że w domu w Sulejówku, skąd marszałek Piłsudski wyruszył w maju 1926 r. na Warszawę, przeprowadza się obecnie gruntowny remont. Dawna siedziba marszałka Piłsudskiego ma być dostosowana do osobistych potrzeb gospodarza i warunków jego pracy.

Przeprowadzka marszałka Piłsudskiego z Belwederu do Sulejówka nie będzie miała większego znaczenia. Jak mówią, marszałek po rekonstrukcji gabinetu nie będzie wprawdzie brał udziału w posiedzeniach rady ministrów, będzie jednak chciał wpływać na tok prac rządu i kierunek jego polityki. Dla umożliwienia mu tej pracy, buduje się nawet bezpośrednią linję telefoniczną, łączącą Sulejówek z stolicą.

Balonem na wysokość 27 tys. km.

Angielskie pismo „The Sunday Dispatch“ donosi, że pewien Anglik, Oswald Short, **buduje obecnie balon o wielkich rozmiarach, zaopatrzony w gondolę, mogącą pomieścić trzy osoby.** Balon ten, zupełnie podobny do balonu prof. Piccarda, będzie **mógł osiągnąć w 60 minutach wysokość 27.000 m.**

Kobieta-szpieg o zielonych oczach.

Aresztowanie tajemniczej Niemki w Szwajcarji.

Przed miesiącem aresztowano w Annemasse, niedaleko granicy francusko-szwajcarskiej pewną Niemkę Minę Kahn, **pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec.** Historja tej kobiety, która już od miesiąca przebywa w więzieniu francuskiem bez dostatecznego wyjaśnienia sprawy, brzmi, jak rozdział sensacyjnego romansu. P. Mina Kahn jest blondynką z typu kobiet wysportowanych, nietyle piękna, ile posiadająca niezrównany czar. Zwłaszcza

jej oczy zielonej barwy przyciągają tłumy wielbicieli.

P. Mina jest żoną pewnego komisarza w Hamburgu, ale serce swe oddała młodemu kupcowi z Frankfurtu. Dręczyła ją jednak ta podwójna gra, i według jej zeznań, **pojechała na lato do Francji, by tam zdala od obu mężczyzn rozmyślać nad dalszym planem działania.**

Przybyła najpierw do Annecy, potem przyjechała do Szwajcarji do Chamonix.

Wszędzie otaczał ją rój wielbicieli.

W orszaku jej znajdowali się: pewien oficer francuski i jakiś lekarz niemiecki.

Z okazji zjazdu rejentów w Chamonix piękna Mina zaznajomiła się z kilku młodymi prawnikami, a nawet, **wybrała się z nimi na wycieczkę w góry.** Podczas wycieczki, zaczęto mówić o polityce i wtedy Mina niespodziewanie dla wszystkich krzyknęła: „Nie macie pojęcia o tem

co się dzieje naprawdę w Niemczech.

Ja coś o tem wiem“!

Wkrótce potem Mina nawiązała nowy flirt: z Włochem Renato Primato i wyznaczyła mu spotkanie w hotelu „Bristol“ w Genewie.

Jakże przykre było rozczarowanie Włocha, gdy przybywszy do hotelu, **został aresztowany i oświadczono mu, że p. Kahn jest uwięziona pod zarzutem szpiegostwa.** Okazało się, że policja w Annemasse otrzymała

anonimowy list, pisany na maszynie i zwracający jej uwagę na piękną Niemkę.

Na skutek tej denuncjacji zrobiono rewizję u p. Kahn i znaleziono u niej 46 listów, pisanych przez jej przyjaciela z Frankfurtu. Wszystkie listy były numerowane, a niektóre urywki w nich podkreślone. Zielonooka piękność tłumaczyła, że numeruje listy, by żaden nie zginął, a

podkreślenia również nie mają nic wspólnego z tajemniczym szyfrem,

jak to sądzi policja.

W kilka dni po aresztowaniu p. Kahn na adres p. Primato do hotelu „Bristol“ do Genewy nadszedł list, który policja przejęła. List pisany był na maszynie i podpisany jedną literką R. **Autor listu niepokoił się o los Miny, pytał, czy nie uległa wypadkowi samochodowemu, a jeśli tak, to w jakim jest „szpitalu“.** W liście była też mowa o jakichś „towarach“, przybyłych z Chamonix, które należy wysłać do Berlina do dra Sp.

Ów dr. Sp. jest indentyczny z lekarzem niemieckim, z którym p. Mina flirtowała.

Skąd przyszedł tajemniczy list?

Czyżby szpieg mógł popełnić taką nieostrożność, by tego rodzaju kompromitujący list skazywać na przejęcie przez policję francuską?

Oto pytania, nad któremi biedzą się prowadzący śledztwo w tej niezwykłej sprawie...

Trupa w worku wyrzucono z samochodu

Z Nowego Jorku donoszą: w amerykańskiem mieście Brooklin, które jest właściwie przedmieściem Nowego Jorku, **wyrzucono z samochodu, noszącego znak rejestracyjny nowojorski, jakiś duży przedmiot, zaszyty w worek.**

Po zrzuceniu tego bagażu samochód natychmiast z wielką szybkością odjechał.

Przechodzący w tej chwili tamtędy 19-letni Józef Mueller dotknął się tajemniczego ładunku i przekonał się, że **w worku zaszyte są zwłoki ludzkie.**

Po sprowadzeniu policji okazało się, że były to **zwłoki młodego, dobrze ubranego mężczyzny, noszące na sobie ślady dwudziestu ukłuć nożem.** Mimo to, jak stwierdził lekarz, powodem śmierci nieznanego człowieka było tylko uduszenie silnie zaciśniętym na szyi sznurem.

Identyczności zmarłego, który prawdopodobnie **padł ofiarą porachunków bandyckich, nie stwierdzono.**

Rozszalałe byki między publicznością.

Nieudałe walki byków w Hiszpanji.

Z Madrytu donoszą: W miejscowości Almagro miała odbyć się **walka byków ze współudziałem najsławniejszych toreaderów.** Arena była szczelnie wypełniona publicznością, czekającą niecierpliwie na rozpoczęcie walk.

Nagle rozeszła się wiadomość, że **toreadorzy nie będą walczyli, ponieważ nie otrzymali wynagrodzenia.** Oburzona publiczność zniszczyła arenę i złożywszy na niej stos drzewa wznieciła **pożar, który wnet przerzucił się na widownię,** wywołując olbrzymią panikę, zwłaszcza, że demonstranci wypuścili z klatek **8 byków, które rozjuszone widokiem ognia wpadły na arenę.** Trzy z nich zastrzelili żandarmi, reszta uciekła na ulice miasta oraz w jego okolice.

Jak gdyby jakimś cudem zostało w tej niebezpiecznej sytuacji tylko dwoje ludzi lekko rannych.

—o—

Z Rosji Sowieckiej.

W OCZEKIWANIU ZMIAN.

Rosja sowiecka znajduje się w przededniu większych reform. W wewnętrznej polityce najprawdopodobniej wkrótce powinny zajść poważne zmiany. Jakiego rodzaju one będą, trudno dziś powiedzieć, lecz oczekiwane są z niecierpliwością przez cały naród rosyjski, tembardziej, że tyczyć się one mogą polityki gospodarczej i podniesienia ogólnego warunków życia.

Niedawno bowiem ogłoszone dekrety nie dały pożądanych rezultatów i nie zmieniły położenia. Zdaniem niektórych znawców przyczyn wewnętrznej sytuacji kraju bolszewickiego, jakiekolwiek przyszłe zmiany nie wywołają katastrofy lub upadku władz rządzących, lecz nie widzą wyjścia z krytycznego położenia Sowietów.

PIOTROGRÓD BEZ NAFTY.

Od pewnego czasu nigdzie w Piotrogrodzie nie można dostać nafty.

„Gazeta Czerwona stara się wytłumaczyć brak nafty niedostateczną dostawą tego środka pierwszej potrzeby przez magazyny LSPO. i przemysłowo - handlowe „Leu“. Pierwsza organizacja winna codziennie dostarczyć 60 procent a druga 30 procent ogólnej ilości nafty do użytku publicznego.

„PUNKTUALNOŚĆ“ NA KOLEJACH SOWIECKICH.

Prasa sowiecka przeprowadziła ostatnio kontrolę punktualności pociągów na kolejach w Rosji i stwierdziła, że pociąg tyfliski spóźnił się o 4 godziny, irkucki o 3 i pół godziny, jarosławski o 2 godziny, moskiewski o 1.30 min., a pospieszny przybył do Moskwy o 1.20 minut później.

CMENTARZ-MUZEUM.

Łazarewski cmentarz przy byłym Aleksandro-Newskim klasztorze w Piotrogrodzie ma być przeistoczony na muzeum i oddany pod zarząd komisji oświatowej.

Cmentarz ten zawiera wiekowe zbiory cennych pamiątek sztuki pierwszorzędnych mistrzów cesarskiego Petersburga. Znajduje się na cmentarzu Łazarewskim szereg mogił, które kryją szczątki uczonych pisarzy i artystów. Między in. Łomonosowa, Fonwizina, Woronichina, Kozłowskiego i in.

Komisja ma za zadanie opracować plan przyszłego cmentarza-muzeum, który w ten sposób zachowa swą wartość zabytkową.

WYCHOWANIE DZIECI W ROSJI.

Nauczciele zyskali większe prawa.

W Moskwie została ogłoszona decyzja komitetu centralnego partji komunistycznej ZSRR. **w sprawie programu nauczania w szkołach początkowych i średnich.**

Rezolucja stwierdza, że wychowankowie szkół początkowych i średnich są **niedostatecznie przygotowani do szkół wyższych i technicznych i proponuje zwiększenie ilości godzin matematyki i nauk przyrodniczych.**

Pozatem znamienne są **uchwały, dotyczące stosunku nauczycieli do uczni, dający obecnie większe prerogatywy nauczycielom i wychowawcom, dotychczas prawie bezradnym wobec systemu samorządu klasowego.** Rezolucja przewiduje również **zrównanie nauczycieli z robotnikami przemysłowymi,** to znaczy z klasą najbardziej uprzywilejowaną.



BOLSZEWICKA „MODA“.
Okładka pierwszego żurnalu mód w Rosji sowieckiej.

Król Alfons nie miał nic wspólnego z zamachem w Hiszpanji.

Współpracownik wiedeńskiego „Sonn- und Montags Zeitung“ rozmawiał z b. arcyksięciem Antonim, mężem księżniczki Ileany, który oświadczył, że **król Alfons zaznaczył wyraźnie, i to niejednokrotnie, że niema nic wspólnego z obecną próbą zamachu stanu w Hiszpanji.** Arcyksiążę Antoni zapewniał dalej, iż brat jego Karol, aresztowany w Barcelonie, **nie uprawiał żadnej agitacji monarchistycznej w Hiszpanji.**

Hiszpańscy bezrobotni podpalają świątynie.

Barcelona. Grupa bezrobotnych wdarła się przemocą do kościoła del Pino, przedstawiającego wielką wartość archeologiczną i **złożywszy na środku wszystkie krzesła i materjały łatwopalne usiłowała podpalić świątynię.**

Z trudem udało się służbie kościelnej przy pomocy zawezwanej policji zapobiec pożarowi i unieszkodliwić napastników.

—::—

Zgon infułata Ludwika Rogackiego.

W Pelplinie zmarł w 74 roku życia, a w 50 roku kapłaństwa ks. infułat Ludwik Rogacki, prepozyt kapituły chełmińskiej.

Ks. Rogacki, kapłan wielce zasłużony dla sprawy polskiej w czasach niewoli, przez długie lata sprawował obowiązki duszpasterskie w Toruniu jako proboszcz parafji św. Jakóba i dziekan toruński.

Pogrzeb jego odbędzie się dnia 2 września w Pelplinie.

R. i p.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Fordon.

Kulanie w kręgle o nagrody urządza w Strzelnicy Klub Kręglarzy „Złota Kula". Kulanie odbywać się będzie od 28. 8. do 11. 9. włącznie.

Żebrak złodziejem. P. Dąbrowski, pracownik cegielni przyłapawszy młodego żebraka na gorącym uczynku kradzieży z mieszkania, odstawi go do dyspozycji władz policyjnych.

Nadzwyczajne zebranie Cechu Wolnego, Mieszanego i Tow. Kupców Przemysłowców odbyło się w dniu 24 sierpnia. Przybył na nie burmistrz p. Wawrzyniak. Po omówieniu bolączek i szerokiej dyskusji nad pokątnem wykonywaniem rzemiosła, wybrano jednogłośnie komitet do zwalczania pokątnego handlu jako i rzemiosła często prowadzonego bez patentu i karty rzemieślniczej. W skład komisji wchodzą pp.: Bychler przewodniczący, Dudziak, Czerwiński, Lutkowski i Biskupski.

—::—

Dalsze redukcje w Kuratorjum Poznańskiego Okręgu Szkolnego.

Jak się dowiaduje „Kurjer Poznański", przeniesieni zostaną niebawem w stan nieczynny **dr. St. Wład,** naczelnik wydziału szkolnictwa średniego, **Bronisław Pardo,** naczelnik rachuby i kilku innych urzędników średnich.

Dotąd na ogólną liczbę 88 urzędników w kuratorjum zwolniono przeszło 30 urzędników i to **prawie że samych tylko Wielkopolan!**

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski ma z dnia 31 sierpnia na 1 września dr. Jackowski, Solankowa 23.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu Apteka Zdrojowa przy ul. Solankowej.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,15 do 20,15.

Repertuar kin.

Pałac wyświetla film lotniczy p. t. „Podniebny romans".

Stylowy: „Strażnica morza" z Edmundem Lowe i Mac Clarke.

Żak: sensacyjny film p. t. „Żółta kontrbanda".

„Bajadera" z Elną Gistedt w Teatrze Zdrojowym.

W czwartek 1 września dyrekcja Teatru Miejskiego z Bydgoszczy sprowadza operetkę Ciechocińską, która w dniu tym wystawi operetkę Kalmana **„Bajaderę"** z gościnnym występem znakomitej primadonny Elny Gistedt w partji tytułowej. Oryginalne motywy, piękna muzyka, ciekawe libretto tworzą wybitną całość. Do tego humor, który perli się szampańską wesołością. Własna orkiestra pod dyr. Wł. Siroty. Bilety już nabywać można w księgarni p. Knasta.

Wyjaśnienie. W związku z artykułem „A teraz mają pretensje do nieboszczyka" donosi nam poljer p. Kazimierz Szmytkiewicz z Pakości, że śp. Karolowi Altmannowi nie pożyczał pieniędzy i wogóle się dziwi, iż w obecnych czasach są tacy naiwni, którzy pożyczą duże sumy bez dowodu. I my też się dziwimy. Naiwnych jednak nie sieją, oni sami się rodzą.

Nowy naczelnik sądu grodzkiego w Inowrocławiu sędzia Feliks Walery objął w tych dniach urzędowanie. P. sędzia Walery poprzednio pełnił funkcję naczelnika sądu grodzkiego w Wyrzysku.

Pożar stodoły ze zbiorami. Z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Jakóba Dankowskiego w Mierogoniewicach (pow. Mogilno), przyczem spłonęła stodoła z tegorocznemi zbiorami i narzędziami rolniczemi. Pogorzelec oblicza szkodę na 7000 zł.

Kradzież obuwia u „Bata". Kierownik zakładu obuwniczego „Bata" w Inowrocławiu doniósł policji, że nieznani sprawcy skradli z okna wystawowego kilka par obuwia. Straty wynoszą przeszło 150 zł.

Gdy dzieci bawią się granatem.

Tragiczne następstwa nieostrożności.

Na poligonie ćwiczebnym 59 p. p. pod Pławinkiem (pow. Inowrocław) bawiła się gromadka dzieci: 13-letni Kazimierz Ciechanowski, 5-letni Zygmunt Michalski i 6-letnia Irenka Czubachowska — wszyscy z Pławinka. Po pewnym czasie znalazły one ręczny granat który prawdopodobnie użyty podczas ćwiczeń nie wybuchł.

Najstarszy z nich Ciechanowski, zaciekawiony konstrukcją granatu pobiegł po młotek, by przy jego pomocy rozebrać to śmiercionośne narzędzie. Podczas uderzania młotkiem, granat eksplodował, raniąc nieostrożnego majstra Ciechanowskiego w nogę, w rękę i w głowę, a Michalskiego w nogę. Mała Irenka została ranna w rękę. Wezwany lekarz dr. Sikorski opatrzył rannych i pozostawił nieszczęsną trójkę w domu, gdyż na szczęście były to lekkie okaleczenia.

Wypadek ten niechaj będzie przestrogą dla wszystkich, że nie wolno zabawiać się takimi przedmiotami, które mogą spowodować śmierć lub kalectwo na całe życie.

Obława policyjna na złodziei węglowych

Obfity połów amatorów czarnych djamentów.

Na peryferjach m. Inowrocławia często można usłyszeć następujący dialog:

— Idziesz na boksy? — pyta się osobnik w oberwanem ubraniu, drugiego, który nie jest lepiej ubrany.

— E, boje się... mogom policaje nas „nymnąć" — brzmi odpowiedź.

— Głupiś. Byłem wczoraj i przytachałem cały worek węgla.

— Co ty mówisz? I cie nie „mymli".

— Ano nie! Widzisz przecie, że nie siedzę na betach... (w areszcie).

— To pódziem — rzekł towarzysz.

I poszli.

Policja ze złodziejami węglowemi już oddawna walczy, ale pomimo jej wysiłków, kradzieże węgla coraz częściej się zdarzają.

Komenda policji zarządziła w nocy z dnia 29 na 30 sierpnia obławę na terenie trójkąta kolejowego. Połów był dość obfity. Zaaresztowano kilkanaście złodziejaszków. Oto ich nazwiska: Andrzej i Stanisław Lewandowscy, Jan Mendelewski, Ludwik Glapa, Stefan Markowski, Wojciech Pacholski, Jan Zwierzykowski, Mieczysław Kubiak, Józef Zakowski, Kazimierz Budzicki, Franciszek i Stefan Pigłowscy. Wszyscy aresztowani pochodzą z Inowrocławia.

Teraz odpoczywają sobie na betach... w areszcie. Mają dach nad głową i wikt na koszt skarbu państwa. Potrzymają trochę, sąd ich skarże na 10 lub 15 dni aresztu z zawieszeniem na trzy lata, bo zamki więzienne są przepełnione i znowu będą na wolności.

Czy wtedy nie wybiorą się na boksy?

Poczekajmy, a niezawodnie się przekonamy.

—::—

BARCIN. Nowy burmistrz. Rada miejska wybrała jednogłośnie burmistrzem miasta Barcina em. kapitana p. Kasprzaka Jana z Ostrowa (Wlkp.). Wybór dokonany, lecz uzależniony jest od zatwierdzenia przez województwo. Kadencję 12-letnią poprzedzi 2-letnia próba. Ponieważ na temat wyboru burmistrza pisano bardzo dużo, widocznie korespondent tych niedorzeczności posiada bardzo mało pojęcia, co wybór burmistrza oznacza, ile zastanowienia i dochodzeń potrzeba, aby wybór był szczęśliwy, zresztą ciężar ten spoczywał na barkach radnych i szkoda bardzo głowy przybysza, który przybył tutaj na to tylko, aby widocznie siać niezgodę pomiędzy obywatelstwem. Taką radą możemy znanemu korespondentowi tych niedorzeczności służyć, aby tylko operował prawdą, gdyż się tutaj przekonał aż nadto, że prawda wkońcu zwycięża.

Chełmno.

Tydzień strażacki odbędzie się w dniach od 11—18 września. Złóż choćby drobny datek na organizację, która stoi na straży twego mienia i życia.

Odprawa funkcjonarjuszy P. P. z powiatu i miasta. Odbyła się odprawa z udziałem wszystkich funkcjonarjuszy policji, na której prokurator Walewski z Torunia objaśnił szczegółowo nowy kodeks karny, wchodzący w życie z dniem 1 września, który znacznie rozszerza ich kompetencje. Odprawa miała też na celu dokładne zaznajomienie służby bezpieczeństwa publicznego z procedurą i tokiem agend policyjnych stosownie do nowego kodeksu.

Uruchomienie kursu przeciwgazowego dla pracowników zakładów miejskich (gazownia, wodociągi, miejskie zakł. elektr. i kanalizacja). Z inicjatywy p. burmistrza Hądzlika został uruchomiony dnia 22 sierpnia kurs obrony przeciwgazowej dla pracowników miejskich, zatrudnionych w trzech zakładach. Kurs prowadzi absolwent wojew. kursu O. P. G. kierownik zakładów miejskich p. Szupryczyński.

Uroczysty dzień święta dziatwy — przystąpienia do Stołu Pańskiego. Ks. prob. Bączkowski wprowadził w asyście ks. wikarych z procesją i śpiewem „Kto się w opiekę" dziatwę, przystępującą do Stołu Pańskiego do kościoła katedralnego. Ogromne rzesze wiernych, przytem rodzice i krewni dziatwy towarzyszyli w skupieniu w tej procesji. Pomimo kryzysu gospodarczego nie szczędzili rodzice kosztów i społeczeństwo katolickie ofiary, aby godnie dziatwę uczcić i odpowiednio do tego ubrać. Był to widok naprawdę wspaniały i rzewny. Można było zauważyć u niejednej matki tego dziecka łzy radości. Po zakończeniu procesji rozpoczęła się msza pontyfikalna. Pienia religijne wykonał chór „Cecylja" pod batutą p. Wardzińskiego. Katedra była w dniu tym ślicznie udekorowana i tonęła w powodzi świateł. Przed komunją św. przemawiali do dziatwy, pouczając ich o wyjątkowem znaczeniu tej uroczystości ks. prob. Bączkowski i ks. wik. Klin.

Regaty na Gople.

Z **Kruszwicy** donosi nasz korespondent:

Z inicjatywy Klubu Wioślarskiego „Gopło" urządzono po raz pierwszy na Gople propagandowe regaty wioślarskie z udziałem czynnym klubów z Barcina, Pakości i Janikowa. Impreza ta należała do najciekawszych występów w bież. sezonie. Nic też dziwntgo, że zainteresowanie było b. wielkie. Dowodem tego licznie zgromadzona publiczność, która wioślarzom nie szczędziła swego uznania. Dodać należy, iż regaty obecnością swą zaszczycili pp. starosta Sypiński z Mogilna, burm. Borowiak i inni.

Trasa wynosiła 2000 metrów. W pierwszym biegu czwórek klepkowych zwycięstwo odniosła załoga Klubu Wioślarskiego z Barcina. Drugie miejsce zdobył Klub Wioślarski „Gopło" Kruszwica.

W biegu dwójek klepkowych zwycięstwo przypadło w udziale Klubowi Wioślarskiemu „Gopło", którego załoga przebyła trasę w ciągu 9,06 m., drugie miejsce osiągnął Klub Wioślarski Barcin, trzecie miejsce osiągnął Klub Wiośl. z Janikowa.

W biegu jedynek zwyciężył walkowerem Waszak Leon (Kl. Wiośl. „Gopło" Kruszwica).

Najwięcej emocjonującym był bieg czwórek wyścigowych, w którym pierwsze miejsce przyznano załodze Klubu Wioślarskiego „Gopło". Osada Klubu Wiośl. z Pakości mimo, iż pierwsza przybyła do mety, została przez komisję sędziowską zdyskwalifikowana za zajechanie toru.

Regaty, dzięki sprężystej organizacji wypadły dobrze. Widoczna była przewaga Kl. Wiośl. „Gopło" z Kruszwicy, który w ogólnej punktacji osiągnął pierwsze miejsce. Jest to zasługą dzielnego zarządu z zapobiegliwym prezesem p. Tejkowskim i naczelnikiem p. Kuczkowskim Miecz. na czele, którzy nie szczędzą wysiłków dla dobra organizacji.

Trzemeszno.

Odznaczenie. Kapituła Krzyża Waleczności Ochotniczej Sprzymierzonej Armji nadała odznaczenia pp.: Józ. Baumannowi i Marjanowi Łuczakowi, zasłużonym na niwie organizacyjnej powstańców.

Osobiste. Dotychczasowy naczelnik poczty w Trzemesznie p. Górski otrzymał awans na stanowisko naczelnika poczty w Mogilnie (urząd pocztowy II. klasy). Naczelnikiem urzędu pocztowego w Trzemesznie został zamianowany asystent pocztowy p. Tadeusz Owczarzak. — W miejsce zmarłego ks. prałata M. Kowalskiego wybrano do zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Trzemeszna kupca p. Kazimierza Roeskego.

Nowy lekarz potrzebny. W Trzemesznie mógłby z powodzeniem wykonywać swą praktykę jeszcze jeden lekarz. Dobre warunki pracy są zapewnione, zwłaszcza, że dotychczasowa opieka lekarska w mieście pozostawia dużo do życzenia.

Dobre czyny. Staraniem tutejszych obywateli pp. Czesława Jankowskiego i Ign. Sommerfelda oraz kilka obywateli ze śródmieścia został pięknie odrestaurowany kościółek św. Ducha. Również dzięki ofiarności kupca p. Wł. Chęcińskiego otrzymała nową szatę figura św. Wawrzyńca przy pl. Kilińskiego.

18-letni morderca przed sądem doraźnym

Jako niedorozwinięty umysłowo przekazany postępowaniu zwykłemu.

Z **Poznania** donoszą:

W sądzie okręgowym w Poznaniu odbył się sąd doraźny nad niespełna 18 lat liczącym parobkiem z Starkowca Franciszkiem Fornalikiem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który Fornalikowi zarzuca zbrodnię podwójnego morderstwa, dokonanego w nocy z 26 na 27 czerwca br. w Starkowcu (pow. Środa) na osobie gospodarza Zygfryda Heinzy i 17-letniej córki jego Brunhildy, sąd przystąpił do sprowdzenia personalji oskarżonego.

Fornalik urodził się w Książu (9. 9. 1914 r.) Jest to młody chłopak o kretynowatym wyglądzie, robiący przykre wrażenie półgłówka.

Na pytania przewodniczącego dr. Cyprjana odpowiada Fornalik mętnie i niejasno. Głosem zdławionym w krtani udziela na wszystkie pytania sędziów krótkich tylko odpowiedzi: tak albo nie.

Zeznania świadków żony zamordowanego gospodarza, Wandy Heinze i syna 21-letniego Maksymiljana nie wnoszą do sprawy ciekawych momentów. Świadek przodownik P. P. Przybylski odtwarza zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie.

Niezwykle dramatyczne były zeznania matki mordercy, 50-letniej Anny Fornalikowej, zam. w Książu.

Na widok syna nieszczęsna kobiecina dostała gwałtownego ataku sercowego i dopiero po półgodzinnej przerwie złamanym głosem rozpoczyna swe zeznania.

Zeznania te są poprostu rewelacyjne. Dowiadujemy się bowiem, że mąż świadka a ojciec oskarżonego jest nałogowym pijakiem, który do stosunków płciowych zmuszał żonę pod wpływem odurzenia alkoholowego przemocą.

Świadek dr. Jordan ze Środy przedstawia sądowi szczegółowe wyniki sekcji zwłok zamordowanych przez Fornalika ofiar.

Po zamknięciu postępowania dowodowego głos zabiera oskarżyciel publiczny p. prokurator Nehring, kończąc swą mowę wnioskiem o karę śmierci.

Obrońca oskarżonego p. mec. Nowicki żąda przekazania sprawy na tory postępowania zwykłego.

Następuje dramatyczna narada sędziów.

Wśród grobowej ciszy przewodniczący sędzia dr. Cyprjan ogłasza postanowienie, mocą którego sprawa przekazana została na tory postępowania zwykłego, albowiem przewód sądowy wykazał, że oskarżony jest osobnikiem niedorozwiniętym umysłowo, dzieckiem ojca-alkoholika, a więc typem o zmniejszonej odpowiedzialności karnej.

W Laskach zamordowano noworodka.

Korespondent nasz donosi z **Osia,** powiatu świeckiego:

Służąca rolnika Gliniećkiego w Laskach — Frieda Strehlau porodziła nieślubne dziecko, którym zaraz po porodzie zajęła się siostra jej Paulina, zastępująca chorą siostrę w obowiązkach u chlebodawcy. Paulina zabrała noworodka, wykąpała i przeniosłszy do innego pokoju, udusiła, poczem schowała do łóżka, by wieczorem stąd zabrać. Martwe zwłoki noworodka zakopała na polu p. Glinieckiego.

Ojciec jej, któremu o tem powiedziała, kazał odkopać zwłoki, bowiem na polu możnaby przy orce wydobyć je na powierzchnię i przenieść do własnego ogrodu, gdzie zostały zakopane. Lęcz nie koniec na tem: ojciec w ukryciu przed resztą rodziny zwłoki wydobył z pierwotnego miejsca ogrodu i zakopał w sobie tylko wiadomem miejscu.

Niebawem dowiedziała się o całej sprawie policja, która wdrożyła energiczne dochodzenia, w toku których winnych przyaresztowała i odstawiła do dyspozycji sądu w Świeciu.

Zwłok dziecka nie zdołano dotąd odnelaźć mimo energicznych poszukiwań; ojciec zaś w żaden sposób nie chce tego miejsca zdradzić.

Toruń.

Dyżur apteczny. Nocny dyżur apteczny pełni od 1 do 7 września apteka Radziecka ul. Szeroka.

TEATR MIEJSKI.

Dnia 31 sierpnia o godz. 20 „tania środa“. Odegrana zostanie operetka w 3 aktach E. Kalmana pt. **„Bajadera“.**

W czwartek 1 września o godz. 20 po raz ostatni sztuka w 3 akt. Norberta Jezierskiego p. t. **„Wynalazca“.**

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 21 do 27 sierpnia urodziło się 19 chłopców, 9 dziewcząt, razem 28 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 5 kobiet, 7 dzieci, razem 16 osób. Ślubów zawarto 4.

Dowcipny „Kujawianin“ na popisach spekulanta w Toruniu

Niema nic łatwiejszego, zdaniem niektórych, jak bawić się, zwłaszcza kosztem innych lub z krzywdą dla drugich. Nie zawsze jednak kończy się to zwycięstwem rozbawionego gościa, a niezbyt to wesoły koniec zabawy, skoro podobnym bywalcem zaopiekować się musi policja. Od pewnego czasu przyjezdnych takich „panów“ spotykamy coraz częściej.

Ostatnio Baranowski Stefan, zam. przy ul. Prostej nr. 57, zgłosił oszustwo w sumie 10,40 zł przez pobranie trunków alkoholowych w restauracji hotelu „Rzymskiego“ przy Nowym Rynku przez Antoszewskiego z Inowrocławia, który nie regulując rachunku, zbiegł. Dochodzenia w toku.

Pozatem tajemnicza paczka kleptomanów obrała sobie jako teren działania — plażę nad Wisłą. Z rozczarowaniem niejeden po niewczasie stwierdził, że został bez spodni lub panienka bez spódniczki.

Powtarza się to dość często; warto więc pomyśleć, kto tak chętnie stroi się w cudze piórka.

Bestjalski czyn wyrodnej matki.

Dnia 27 sierpnia w godzinach popołudniowych wyłowiono zwłoki noworodka płci męskiej z Wisły obok portu zimowego przez kąpiących się uczni gimn. Zwłoki noworodka zostały odstawione do kostnicy miejskiej do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenia w toku.

Zaniechanie uboju w Toruniu trwa nadal.

Ciekawe uzasadnienie uporu Magistratu. — Wmawianie rzeźnikom strajku. — Zdaniem Magistratu rzeźnicy mogą płacić. — Wymuszanie dobrowolnego opodatkowania rzeźników na bezrobotnych. — Zarządzenie Sądu Okręgowego w związku z szykanami w chłodni. Ignorowanie zarządzenia Sądu Okręgowego przez Magistrat i dalsze szykany.

Zgórą dwa tygodnie trwający spór rzeźników i magistratu nasuwa pytanie, kto skutki tego poniesie. Magistrat, który na pisma cechu rzeźnickiego nie dawał od dłuższego czasu rzeźnickiemu cechowi żadnych odpowiedzi, choć ten w pierwszym rzędzie był zainteresowany, dał raz wreszcie ostatecznie na łamach prasy jakieś wyjaśnienie.

Już na wstępie stara się skwopliwie wmówić czytelnikom, że jest to **„strajk“.** Jak można o strajku nawet myśleć, skoro składy zaopatrzone ą sw potrzebne mięso i wyroby, a rzeźnicy stale w zajęciu zawodowem? Samo zaś wyjaśnienie jest raczej wszystkiem, ale nie wyjaśnieniem. Mówi się tam ile pochłonęła pieniędzy akcja zatrudniania bezrobotnych, o specjalnych na ten cel subwencjach państwowych, o specjalnych dopłatach z przedsiębiorstw itd. Skwapliwie wyszczególnia się w jaki sposób zatrudnia się bezrobotnych i jakie pobierają oni wynagrodzenie.

Rzeźników, nie mniej i społeczeństwo momentalnie w związku z zaniechaniem uboju najwięcej mogłoby interesować, jakie dochody na bezrobotnych dała rzeźnia toruńska i na jakie cele zostały one zużyte. O tem ani słowa. Sam jednak Magistrat stwierdza, że wpływ z podwyżki opłat za ubój stanowi tak poważną pozycję w sumie potrzebnej na zatrudnianie bezrobotnych że nie może się zdecydować na obniżenie podwyżki. Skoro jest tak wielki brak funduszów na bezrobotnych zapytajmy, ile wpłynęło z tego tytułu w czasie zaniechania uboju?

Śmiesznem też wydaje się wywód Magistratu: „Kryzys gospodarczy, który tak liczne ruiny spowodował w przemyśle i handlu, najmniej dał się w znaki rzeźnikom. Dowodem tego jest nietylko to, że żaden rzeźnik w ostatnim czasie nie popadł w upadłość ani nie zgłosił wniosku o nadzór sądowy, ale przeciwnie powstawają nowe warsztaty rzeźnickie“.

Jak może rzeźnik popaść w upadłość lub zgłosić wniosek o nadzór sądowy, skoro on pracuje tylko gotówką. Niema bowiem wypadku, żeby rolnik sprzedał rzeźnikowi żywiec na kredyt lub weksel. Miast cieszyć się, że pomimo tak trudnych warunków gospodarczych znajdzie się jeszcze niejeden odważniejszy i zakłada nowy warsztat rzeźnicki, dla Magistratu jest to wyrazem bogacenia się rzeźników, choć dobrze o tem wie, że w ostatnich trzech latach przeszło 30 placówek rzeźnickich zupełnie upadło. Skoro ta pozostała liczba płatników ugina się pod ciężarem podatków, co będzie jak ona się jeszcze zmniejszy i pozostaną tylko bezrobotni?

Każdy chyba ma prawo na to pracować, żeby się dorobić. Domy stawiają nietylko rzeźnicy, stawiają je nawet urzędnicy, którzy naogół są źle usytuowani. A i w innych zawodach podobne spotykamy zjawiska. Tłumaczenie więc takie absolutnie nie wytrzymuje krytyki i zdaniem naszem w niczem zatargu między Magistratem a rzeźnikami nie wyjaśnia.

Jeśli w dodatku zważymy, że mowa tu o dobrowolnych składkach na bezrobotnych, których nigdy rzeźnicy nie odmawiali, często z okazji świąt czy uroczystości, to upór Magistratu nazwać jedynie należy **wymuszeniem dobrowolnego opodatkowania.**

Szykany przytem zmusiły rzeźników do wystąpienia przeciw Magistratowi na drogę sądową. Sąd okręgowy wydał w sobotę w południe przeciw gminie miasta Torunia, zastąpiony przez Magitsrat, uchwałę:

1. Wnioskoprzeciwnikami zakazuje się utrudnianie przez Zarząd Rzeźni Miejskiej wnioskodawcom w używaniu przedchłodni i wynajętych jatek, zgodnie z regulaminem z dnia 13 lipca 1932 r. a to na czas istnienia indywidualnych umów tj. do końca 31 grudnia 1932 r. bez jakiejkolwiek dopłaty dodatkowej.

2. Za każdy wypadek przeciwdziałania wymierzy się grzywnę w kwocie do 500 zł wzgl. areszt na osobie każdorazowego kierownika Rzeźni do 10 dni.

3. Koszty postępowania ponosi wnioskoprzeciwnik.

A co na to Magistrat? **Wprawdzie zezwala wejść do chłodni, ale zabrania bez opłaty wywieszać mięso.**

Pytamy, czy chłodnie te wybudowano dla chłodzenia rzeźników, czy też mięsa ubitego, aby zapobiec psuciu się i zatruciu?!

Jest to niczem innem jak ignorowaniem uchwały sądu okręgowego, za które winny niewątpliwie poniesie konsekwencje.

Skoro jest ciężko i niema kto płacić, o czem wszyscy dobrze wiemy, wartoby pomyśleć o oszczędnościach w gospodarce miejskiej a może i tam da się co zaoszczędzić.

—::—

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“ ul. 3 Maja i „Pod Gryfem“ ul. Lipowa.

Kino Apollo: „Książę Dracula“.

Kino Gryf: „Pocałunek“.

Kino Orzeł: „Pod banderą miłości“.

Kino Nowości: „Dama do towarzystwa“ i „Zabawka pana miljonera“.

W Instytucie Muzycznym w Grudziądzu wprowadziła dyrekcja z początekiem nowego roku szkolnego chwalebną nowość, a mianowicie tak zwane przedszkole. Na tym kursie wynosi czesne tylko 10 zł miesięcznie na skrzypcach, lub fortepianie, dla dzieci w wieku od 7 do 9 lat. Niezamożnym udziela się jak najdalej idących zniżek w opłatach szkolnych. Fortepian do ćwiczeń za niską opłatą w Instytucie. Dla dzieci urzędników państw. i oficerów począwszy od lat 16 zwrot czesnego. Wszyscy uczniowie, bez wyjątku otrzymują 50 proc. zniżkę kolejową na wakacje. Zamiejscowi, dojeżdżający na studja w Instytucie otrzymują 50 proc. zniżki kolejowej przez czas trwania nauki. Instytut Muzyczny wydaje świadectwa, przepisane przez Ministerstwo W. R. i O. P. — urządza popisy uczniowskie, wydaje książeczki frekwentacyjne, w której profesor zapisuje każdą lekcję i ocenia ją celem ewidencji dla rodziców i śledzenia pilności i postępów dziecka. Naukę w Instytucie udziela się na podstawie najnowszych zdobyczy naukowych metodycznych. Dyrekcja skompletowała grono nauczycielskie jak następuje: Ignacy Tomaszewski — dyrektor, Zofja Rogcyska-Żukowska — fortepian, Stefanja Sokołowska — fortepian, A. Hass — skrzypce, Eugenjusz Dawidowicz — kurs kapelmistrzowski, Szmelter — teorja, Sanewski — wiolonczela, D'Algan — śpiew solowy.

Kradzież. Karcz Stanisław, (ul. Koszarowa nr. 15) zameldował kradzież wódki, papierosów i 50 zł gotówki, ogólnej wartości 698 zł.

ZMARLI:

Ś. p. Kazimierz Bocian z Ostrowa, em. porucznik.

Ś. p. Zofja Ryczkowa z Kruszwicy.

Napływ żydostwa do miast pomorskich

Przyrost żydów w Swieciu. — Gdzie hasło „swój do swego“?

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

Miasteczka nasze pomorskie, z których w pierwszych latach odzyskania niepodległości żydostwo niemieckie masami się wyprowadzało, ustępując miejsca polskiemu chrześcijańskiemu kupiectwu, stały się niejako „ziemią obiecaną“ dla żydów pochodzących z byłych zaborów rosyjsko-austrjackiego, którzy niejako drzwiami i oknami do nas się pchają.

W najcięższych chwilach kryzysu, kiedy polskie przedsiębiorstwa uginają się pod ciężarami i często są likwidacje polskich placówek handlowych, interesa żydowskie się rozwijają, a w dodatku przybywa ich coraz więcej, stopniowo zdobywając sobie rynki.

Otóż w Świeciu, gdzie już znajdujemy cały szereg żydowskich interesów rozsiadłych czy to przy Rynku lub też w głównych czy bocznych uliczkach, przybywa z dniem 1 września nowy interes bławatów żydowskich przy ulicy Mickiewicza, w domu żydowskiego hurtownika towarów kolonjalnych.

Stwierdzić niestety musimy, iż dużo winy w zażydzaniu naszych miast ponosi nasze własne, polskie społeczeństwo, szczególnie wiejskie, które z lubością zaopatruje się w wszelkie towary u żydów, zręcznie unikając solidnego kupca-Polaka. Należy nietylko odświeżyć w swej pamięci, lecz ściśle zastosować się do hasła: „swój do swego — po swoje“ o ile nie chcemy stać się kiedyś pachołkami żydowskemi.

Tczew.

Z ekranu. Kino Światowid wyświetla wspaniały film p. t. „Sterowiec L. A. 3“ w którym występują bohaterowie przestrzeni. Film osnuty jest na tle walk lotników z przestworzami.

Wypadek flisaków na Wiśle. W ub. tygodniu w godzinach popołudniowych spacerowicze byli świadkami niecodziennego wypadku. Oto Wisłą płynęła tratwa z kilkoma flisakami; w pewnym momencie tratwa uderzyła o środkowy filar mostu kolejowego, przyczem jeden z flisaków wpadł do wody, lecz będąc dobrym pływakiem po kilkuminutowem pływaniu dopłynął do brzegu. Tratwa została częściowo rozbita. Jedna część luźnego drzewa popłynęła z prądem w kierunku ujścia Wisły, resztę drzewa uniosły fale Wisły w kierunku brzegu do portu zimowego. Flisacy w obawie rozkradzenia drzewa przez nieproszonych złodziei, udali się do policji z prośbą o pomoc przy dozorowaniu nad drzewem. Prośbie tej policja nasza uczyniła zadość, wysyłając na miejsce wypadku patrol policyjny.

Awantury „zagazowanego gościa“. Pewien obywatel Wolnego Miasta Gdańska niej. Edward R. z Lisewa mając w kieszeni kilka guldenów przybył do Tczewa, by tutaj skosztować słynną na cały świat „czystą monopolówkę“. Gość ten do tego stopnia się zagazował, że wyprawiał na ul. Dworcowej awanturnicze harce, przyczem w składzie mebli Łojewskiego przy ul. Dworcowej 26 wybił laską część okna wystawowego. Zwabiony brzękiem tłuczonego szkła wywiadowca policji śledczej będąc mniemania, iż usiłowano dokonać kradzieży, puścił się w pościg za uciekającym R., którego przytrzymał przy ul. Sambora. Zagazowanego Gdańszczanina osadzono w areszcie dla wytrzeźwienia.

Kradzieże. Z niezamkniętego podwórza przy ul. M. Piłsudskiego 15 skradziono na szkodę S. Reimera marynarkę wraz z zawartością 17 zł gotówki, dowodu osobistego, oraz książeczki ewidencyjnej (dla koni). Do altany przy ulicy Bałdowskiej włamali się nieznani sprawcy, którzy dokonali na szkodę niej. A. K. kradzieży ziemiopłodów, wartości około 30 zł.

Kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się do warsztatu szewskiego Leona Ruszkowskiego przy ul. Skarszewskiej 31, skąd skradli 18 guldenów gdańskich w gotówce, 1 parę długich butów męskich oraz 3 pary bucików wartości 132 zł. Policja śledcza wpadła podobno na trop sprawców włamania, których czeka zasłużona kara.

Kieszonkowcy przy „robocie“. Niej. Stanisława K. zam. w Toruniu, będąc w przejeździe przez Tczew, padła ofiarą „doliniarzy“, którzy skradli p. K. z torebki ręcznej 5 zł w gotówce oraz kwit bagażowy.

Krwawa bójka. W nocy z niedzieli na poniedziałek w okolicy ul. Zielonej wywiązała się bójka na sztachety i pięście pomiędzy kilkoma osobnikami którzy byli w drodze do stogu pod Czatkowami, gdzie mieli nocować. W wyniku bójki był jeden ciężko pokaleczony z twarzą zalaną krwią. Osobnikiem tym jest 34-letni robotnik rolny Kazimierz Rosiński z pod Bydgoszczy, który w piątek przybył z Gdańska do Tczewa. Bezprzytomnego R. umieszczono w tut. szpitalu św. Wincentego. Sprawą zajęła się policja.

Nieznana banda złodziejska popisuje się w Świeciu n. W.

Liczne włamania i kradzieże postrachem ludności.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

W ostatnich dniach pojawiła się na terenie Swiecia nieznana, lecz dobrze zorganizowana banda włamywaczy, która w godzinach północnych, kiedy mieszkańcy są pogrążeni w głębokim śnie, przeprowadza swe niecne operacje.

Otóż ub. tygodnia jednej nocy dokonano włamania do hurtowni tytoniowej p. Żygmunta Szczepańskiego przy ul. Klasztornej, do księgarni p. Fabiańskiego przy tej samej ulicy i do hurtowni kolonjalnej p. Knopfa przy ul. Dworcowej. Charakterystycznym jest, iż w żadnym z wymienionych miejsc nic nie skradli. Tej samej nocy usiłowali włamać się jeszcze do trzech innych składów, lecz bezskutecznie.

Kiedy mieszkańcy miasta z pierwszych wrażeń tych popisów nieznanej bandy ochłonęli, w niedzielę 28 bm. zaalarmowani zostali wieścią o ponownym wystąpieniu opryszków. Otóż w nocy z soboty na niedzielę 28 bm. dokonano śmiałego włamania do drogerji p. Piotrowskiego, gdzie skradziono aparat fotograficzny i pewną ilość przyborów, do mieszkania p. Łabęckiego, gdzie zabrano trzy próżne walizy oraz do domu konfekcyjnego p. Barila przy Rynku, gdzie zabrano poważną ilość rozmaitych towarów, któ e niewątpliwie zapakowali w poprzednio skradzione walizy.

Podpalacz zginął w płomieniach.

We wsi **Janków gm. Brudzew** spaliły się zagrody Jakóba i Jana Stawikowskich. Straty wynoszą około 20.000 zł. Pożar wzniecił umysłowo chory Jakób Stawikowski, właściciel jednej z zagród. Podpalacz zginął w płomieniach.

—::—

Ostrów.

Osobiste. Naczelnik warsztatów kolej. w Skalmierzycach Nowych p. Garstecki przeniesiony został do Zbąszynia. Naczelnik oddziału drogowego P. K. P. w Ostrowie p. inż. Dobrowolski przeniesiony został w stan spoczynku.

Pożary. Z niestwierdzonych przyczyn wybuchł pożar w rakarni p. Radajewskiego, przyczem spłonął doszczętnie stóg zboża. — Drugi pożar powstał w zagrodzie gospodarza Wawrzyniaka na Krępie. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i obora kryta słomą oraz różne sprzęty domowe i kuchenne.

Kradzieże. Za kradzież 2 pierścionków z brylantami na szkodę p. Z. Dymalskiej ujęto Br. Trepkę. Również ujęto cygana Fr. Kołampę który skradł kury na szkodę mieszkańców ulicy Łąkowej. Z mieszkania mistrza piekarskiego p. R. Motyla skradziono różne przedmioty wartości kilkuset złotych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Długoletnia abonentka. Obowiązku niema. Prowadzenie ksiąg handlowych ułatwia jednak w poważnej mierze obronę przed nadmiernymi podatkami.

P. S. Adres p. Morges (Szwajcarja — Suisse).

M. Tuchola. Zezwolenie ze strony pełnomocnika na przewłaszczenie, udzielone pisemnie a zatwierdzone przez notarjusza danego kraju, w którym pełnomocnik mieszka, wystarczy na zmianę zapisu w księgach hipotecznych. Pełnomocnik winien jednak w zezwoleniu tem wyraźnie powołać się na pełnomoctwo, aktem notarjalnem ustalone.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Rajmunda, Izabeli.
Jutro: Idziego, Bronisławy, Wereny.
Wschód słońca: godz. 5,8.
Zachód słońca: godz. 18,51.

—::—

Stan pogody.

Rankiem mglisto lub chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenia. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry z północy.

W Bydgoszczy pogodnie. Temperatura o godzinie 10 wynosiła 25 st.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10

→ Stan wczorajszy

—::—

DYŻUR APTEK (od 29. VIII. do 4. IX.):

1) **Apteka Pod Aniołem**, Gdańska 65, telefon 385.

2) **Apteka Przy Placu Tetaralnym**, ulica Marszałka Focha 10, telef. 1962.

3) **Apteka B. Tarasiewicza**, ul. Orla 8, telefon 146.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie przedstawienie operetki „Kwiat Hawaju".

Dziś, w środę ostatnie tanie przedstawienie operetki Pawła Abrahama „KWIAT HAWAJU" po cenach od 30 gr do 3 zł. Operetka ta, zdobyła sobie rekordowe wprost powodzenie na wszystkich scenach zagranicznych, przysparzając sławy znakomitemu kompozytorowi. W głównych rolach i partjach usłyszymy pp. Hermanową, Kaupe, Wilińską, Malinowskiego, Olędzkiego, Cirina, Cybulskiego, Andrzejewskiego, Karwicza, Granowskiego, Przebińskiego. Reżyserja M. Dowmunta. Kapelmistrz prof. A. Wiliński. Balet z primaballeriną Gorecką pod kierunkiem Wł. Morawskiego. Dekoracje E. Krasowskiego.

W czwartek premjera świetnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „SZCZĘŚCIE OD JUTRA". Każda nowa sztuka tego utalentowanego pisarza, przyjmowana jest przez publiczność z wielkim entuzjazmem. Każda premjera jego sztuki wykazuje coraz nowe wartości tego twórczego talentu, który promieniuje dookoła każdego jego dzieła. Reżyserja K. Koreckiego. W głównych rolach pp. Czechowska, Gosławska, Podgórska, Dytrych, Kaczmarski, Klejer, Lochman, Tatarkiewicz. Bilety sprzedaje kasa Teatru, wykazując duże zainteresowanie publiczności.

Gościnne występy Jadwigi Zaklickiej.

W przyszłym tygodniu wchodzi na repertuar komedja owiana serdecznym uśmiechem amerykańskim p. t. „ROXY" (The Patsy), nieznanego u nas autora Barry Connersa, który tym utworem zyskał nadzwyczajną popularność w Ameryce. Pierwszy Reinhardt pozyskał ją dla swoich scen berlińskich i wiedeńskich. Wystawiona w Krakowie stała się komedja ta największym sukcesem sezonu i zdobyła największą liczbę powtórzeń wśród wszystkich sztuk granych w tym roku. Przez swoisty humor „Roxy" przypomina nieraz styl Dickensa. Odtwórczyni roli tytuł. p. Jadwiga Zaklicka, która w sztuce tej u nas już występowała, jest ulubienicą publiczności. Jej nazwisko na afiszu jest zawsze magnesem przyciągającym widzów. Skala możliwości niezwykle uzdolnionej artystki obejmuje rozpiętość od Klary w „Ślubach panieńskich", „Myszy kościelnej" i „Roxy" do „Beatrix", „Wiele hałasu o nic", Feniksany w „Księciu niezłomnym" i „Świętej Joanny" Shawa, które ją postawiły w pierwszej linji artystek liryczno-dramatycznych.

Na marginesie.

„Tygodnik Ilustrowany", pismo siebie i drugich bardzo szanujące, załamał ostatnio ręce nad nieposzanowaniem języka polskiego w „Dzienniku Bydgoskim". Poszło mu o tę powieść, o tych apaszów. Tygodnik cytuje całe ustępy z tej powieści, głównie zaś eskapady Trupiszyn i jego kompanów, i pyta z oburzeniem, czy to jest po polsku pisane?

O tak, to jest po polsku. Tylko, że ta polszczyzna bywa rozmaitą. Inaczej mówi prof. Bruchnalski, inaczej pani Jeanne Wielopolska, a inaczej Trupiszyn. Bo, nawet pan marszałek Piłsudski ma swój odrębny styl.

Zapewne, że dla lingwisty czystej krwi lepiej by się słyszało, gdyby Trupiszyn gadał hochpolnisch z domieszką salonowej francuszczyzny. Czemu nie nauczyć takiego draba poszanowania języka ojczystego? Czemu on grozi Branickiemu, że mu kawę pusknie z imbryka, skoro może powiedzieć, że go rękoczynnym zabiegiem nabawi krwiotoku. Elegancja nigdy jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Autor tej powieści obiecuje solennie na przyszłość stosować się do wskazań „Tygodnika Ilustrowanego". Może to samo uczyni nasza bajkowa nowelistka Alina Krzymińska, która już tyle nagrzeszyła swoją wielkopolską gwarą. Ktoś tam powiedział, że nowele Krzymińskiej to są bezcenne perły zamierającego już narzecza ludowego. Ale on musiał to powiedzieć bez porozumienia się z „Tygodnikiem Ilustrowanym"...

Ciekawą jest rzeczą, dlaczego badacze języka polskiego, jak dr. Estreicher, Chodźko lub Wirski tę gwarę złodziejską, która Tygodnikowi tak działa na nerwy, bardzo skrzętnie zbierali i utrwalili ją w całym szeregu książek i słowników, aby niepopadła w niepamięć i zatracenie. Coś jednak musi przemawiać za tem, aby tej lemberskiej gwary nie wyrzucać koniecznie na śmietnik, jak to bezceremonjalnie czyni „Tygodnik Ilustrowany".

—::—

— **Dyrekcja Szkoły Przysposobienia Kupieckiego i Praktycznych Kursów Handlowych** prof. Jana Hennesa w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 15, III. podaje do łask. wiadomości, iż w pierwszych dniach września rozpoczynają się lekcje na kursie rocznym i półrocznym. Zapisy codziennie 11—12 i 5—6.

Sekta hodurowców w Bydgoszczy rozbita zupełnie.

Hodurowcy w Bydgoszczy zaprzestali swoich schadzek, dlatego że na ich odczyty przybywało tylko 5—6 słuchaczy. Udział w modlitwach też się zmniejszył. Na nabożeństwa przybywało 30—40 osób, to też i składki się skończyły. Hodurowcy tutejsi noszą się z zamiarem likwidacji swej parafji.

—o—

— **Dyrekcja Liceum Handlowego** podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września. Uczniowie i uczenice zbiorą się o godz. 9,30 w budynku szkolnym, skąd udadzą się na nabożeństwo.

— **Wycieczka do Ciechocinka.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział Bydgoski na ogólne życzenie urządza w niedzielę dnia 4 września wycieczkę do Ciechocinka. W programie zwiedzenie urządzeń uzdrowiska, kąpiel w basenie i koncert w parku. Bilety do 2. IX. w cenie zł 6,50 i 7,50 do nabycia w sekretarjacie P. T. K., ul. Libelta 5 i w „Orbisie" ul. Pomorska 1. Zbiórka wycieczki na Placu Teatralnym o godz. 7-ej rano — ilość miejsc ograniczona.

— **Wzorowe przedszkole (Jagiellońska 24)** długoletniej kierowniczki zakładów wychowawczych i kursów dla freblanek p. M. Boruniowej po przerwie wakacyjnej pzyjmuje zapisy na nowy rok szkolny dzieci od lat 3—7. Program przedszkola kładzie silny nacisk na rozwój psychiczny i fizyczny dziecka, stosując metody wytknięte przez wielkich badaczy duszy dziecięcej i własne zdobyte doświadczeniem wychowawczem: a więc kształcenie umysłu i serca dziecka, urabianie charakteru drogą poglądową, rozwijanie zdolności, pobudzanie do obserwacji i wzbogacanie mowy nowemi wyrazami (dykcja i poprawna wymowa pod osobistym kierunkiem znanego poety-literata Stanisława Borunia), pogadanki religijne, historyczne, moralne, z dziedziny przyrody i otoczenia. Gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Uwaga: opieka macierzyńska. Przedszkole mieści się w lokalu przestronnym i higjenicznym. W dni ciepłe lekcje odbywają się w ogrodzie. Zapisy od godz. 4—6. Czesne miesięcznie od 12 złotych.

— **Cech Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy** wyjaśnia, że p. Juljan Kirski nie jest mistrzem fryzjerskim ani uczonym fryzjerem, tylko właścicielem zakładu fryzjerskiego. A właścicielem zakładu fryzjerskiego dzięki temu, że posiadał go już przed wejściem w życie ustawy przemysłowej.

—o—

Pan Klimek wyjaśnia.

W związku z notatką p. t. „Fałszywe bankructwo kupca przed sądem" p. M. Klimek przysłał nam następujące sprostowanie:

„Rozprawa nie miała się odbyć o fałszywe bankructwo, lecz o uprzywilejowanie pewnej osoby.

Pan prokurator nie wniósł o aresztowanie mnie i policja nie otrzymała nakazu aresztowania.

Na uniewinnienie moje, sąd rozprawę odroczył i zaznaczył, iż na następną rozprawę mam być przymusowo doprowadzony".

Epilog katastrofy samochodowej znanych Bydgoszczan.

Silne światło oślepiło szofera.

Kilku bydgoskich zapalonych amatorów wyścigów konnych wybrało się w kwietniu ub. roku samochodem do Poznania, a mianowicie pp. **mjr. dr. Harland** z 16 p. ułanów i **dr. Dobak** z ul. Gdańskiej, obaj z żonami. W drodze powrotnej, jak już swego czasu o tem pisaliśmy, samochód stanowiący własność mjr. Harlanda zderzył się z autobusem.

Katastrofa samochodowa była obecnie przedmiotem rozprawy sądowej. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj szoferzy, a mianowicie **Leon Mikołajczak z Gniezna**, kierowca autobusu i współwłaściciel przedsiębiorstwa autobusowego oraz **Franciszek Gackowski z Bydgoszczy.** Obaj szoferzy oskarżeni byli o to, iż z niedbalstwa spowodowali urazy cielesne pasażerów.

Na szosie pod Gnieznem kierowca autobusu, wbrew przepisom, podobno tak silnie reflektorami oświecał szosę, iż kierowca nadjeżdżającego samochodu osobowego Gackowski, wskutek oślepiającego światła stracił orjentację. Franciszek Gackowski zaś nie dawał żadnych sygnałów ostrzegawczych i jechał środkiem szosy z szybkością 30 klm. na godzinę i przy mijaniu nie zboczył na prawo, skutkiem czego lewym bokiem samochód najechał na autobus. Pasażerowie samochodu, zajmujący tylne siedzenia zostali siłą uderzenia wyrzuceni z auta do przydrożnego rowu, przyczem **pani Dobakowa odniosła złamanie kości nosowej** i okaleczenie lewej ręki, **p. mjr. Harland odniósł uszkodzenie łuku żebrowgo i śledziony, a majorowa H. odniosła silny wstrząs i lekkie uszkodzenie ciała.** Dr. Dobak i szofer siedzący na przedzie wyszli bez szwanku.

Szoferzy nie przyznali się do winy. Mikołajczak oświadczył na swoją obronę, iż z chwilą zbliżania się samochodu osobowego, który jechał tak, iż zdawało się, że kierowca stracił panowanie nad maszyną, skierował autobus na prawą stronę i zatrzymał motor. Drugi szofer bronił się tem, iż wskutek silnego światła reflektorów nie widział co się dzieje na szosie.

Sąd po przesłuchaniu świadków stwierdził winę obu szoferów i wymierzył im karę **jednego miesiąca więzienia z zawieszeniem na dwa lata.** Prokurator wniósł po cztery miesiące więzienia dla każdego z szoferów.

Półkolonje letnie dla dzieci kolejarzy bydgoskich.

Sierotami po kolejarzach opiekuje się specjalny komitet, którego „duszą" są państwo Chmielewscy. Fundusze otrzymuje komitet bydgoski na t. zw. półkolonje letnie dla dzieci — z dyrekcji gdańskiej.

Dzieci ulokowano na okres wakacji szkolnych w kasynie kolejowem przy ulicy Zygmunta Augusta. Prócz państwa Chmielewskich, którzy byli gospodarzami półkolonji, opiekowali się dziećmi: nauczycielka p. Sarnecka ze szkoły im. Sienkiewicza i p. Jędrzejewski z Liceum Handlowego.

Dzieci otrzymywały rano i w południe zdrowy posiłek. Czas wolny spędzały w lesie rynkowskim pod okiem wspomnianych opiekunów.

Letnie wywczasy dzieci najbiedniejszych zakończyły się 27 sierpnia. Przed zaproszonymi gośćmi popisywały się dzieci śpiewem i deklamacjami, wyćwiczonemi podczas wakacji.

Dzieci wyglądają dobrze; przybrały na wadze od 2—6 funtów.

— **Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Kupiecka** (gmach Miejskiej Szkoły Handlowej) zawiadamia, że nauka w szkole dokształcającej kupieckiej rozpocznie się w poniedziałek, dnia 5 września br. i we wtorek, dnia 6 września o godz. 3 po poł. Kierownictwo szkoły wzywa wszystkich pracodawców, aby swych uczniów (uczenice) nowoprzyjętych zgłosili najpóźniej do wymienionego terminu do szkoły. Obowiązani są uczęszczać do szkoły uczniowie (uczenice) kupieccy, drogeryjni, handlowi, biurowi, bankowi i pokrewnych zawodów, o ile nie ukończyli zakładu naukowego, zwalniającego ich od tego obowiązku.

— **W Gimnazjum Żeńskiem** T. N. S. W. przy ul. Kujawskiej 4 rozpocznie się rok szkolny **w czwartek** uroczystem nabożeństwem. Zbiórka uczennic kl. II—VI oraz V kl. wst. żeńskiej (I. gimn.) o godz. 9 rano w gmachu szkolnym. Termin egzaminów wstępnych podany będzie później. — W Szkole Przygotowawczej przy ul. Paderewsikego 2 zbiórka na otwarcie roku szkolnego w czwartek o godz. 8 rano.

„Pobożna" służąca złodziejka

szukała schronienia w kościele.

Prawdziwą „perłą" okazała się 32-letnia służąca Juljanna Michalak zatrudniona u państwa Lisieckich, zamieszkałych przy ul. Jagiellońskiej 16. Już od dłuższego czasu ginęły z mieszkania różne przedmioty i trudno było wyśledzić złodzieja. Nikt jednak nie podejrzewał służącej, aż w końcu okazało się, że to właśnie ona okradała systematycznie swych chlebodawców.

Ubiegłej niedzieli pan domu zauważył przypadkowo, jak służąca, niosła **w jednej ręce książkę do nabożeństwa, w drugiej wielką paczkę** — jak się później okazało — ze skradzionemi rzeczami. Pan Lisiecki udał się w drogę za służącą i szedł krok w krok za nią. Ta widocznie musiala zauważyć, że chlebodawca ją śledzi i znajdując się przy Placu Teatralnym — **weszła do kościoła Klarysek.** W ten sposób pragnęła odwrócić uwagę „prześladowcy".

Dziewczyna nie chciała wyjść z kościoła. Wkońcu zniecierpliwiony p. Lisiecki sam wszedł do kościoła. „Pobożną" służącą odnalazł **pogrążoną w modlitwie w pozycji klęczącej.** Paczki jednak nie zauważył. Dopiero po dłuższem szukaniu stwierdził, że paczka znajdowała się pod stołem sprzedającego różne pisma kościelne przy wejściu do kościoła. Paczka, w której znajdowały się przeważnie serwety na stół i inne przedmioty, powędrowała do komisarjatu policji, a z nią i „pobożna" służąca.

Krzywda, wołająca o pomstę do nieba.

Niesłychane stosunki w fabryce „Kauczuk".

Fabryka „Kauczuk" przy Toruńskiej szosie zapowiadała się niegdyś **świetnie.** Piszący te słowa zwiedził ją przed 5 mniejwięcej laty, **kiedy** prowadził ją jeszcze **dyrektor Gruszkowski.** Dyrekcja fabryki była wtedy **najlepszej myśli** i spoglądała w przyszłość fabryki **z największym spokojem.** Zatrudniano wtedy **blisko 300 robotników** przy stosunkowo małym personelu administracyjnym. **Oszczędna i ostrożna gospodarka dyrektora Gruszkowskiego,** robotnikom zresztą bardzo życzliwego, pozwoliła **na uruchomienie całego szeregu nowych, rentujących się działów.** Myślano o produkcji dętek i opon samochodowych. Mury fabryczne rozszerzono. Ale dyrektor Gruszkowski odszedł (1929-30) i tworzy obecnie — jak się dowiadujemy — w Warszawie **nową** rentowną placówkę produkcji gumowej.

W fabryce „Kauczuk" w ostatnich dwóch latach zaszły **kolosalne zmiany.** Liczba zatrudnionych spadła do 80. A i tym zatrudnionym od wielu tygodni **nie wypłaca się zarobków. Robotnicy w środku ub. tygodnia wobec tego zaniechali pracy i nie opuszczają ni dniem ni nocą terenu fabrycznego.**

Gorzej jeszcze potraktowano pracowników **umysłowych.** Zwolniono kilku z nich bez zapłacenia zaległych poborów, które razem wziąwszy (uwzględniając także zaległe pobory 5 jeszcze zatrudnionych urzędników) wynoszą **około 20.000 zł.** Zniecierpliwiwszy się czekaniem na wypłatę zaległości, **zwolnieni urzędnicy zajęli biura fabryczne i sprowadzili do nich w ostatnich dniach także swoje głodujące rodziny.**

Zarząd fabryki, na której czele stoi niejaki p. **Maciej Bykoff,** nie mieszkający w Bydgoszczy a zajęty także innemi jeszcze interesami w anglo-polskim banku w Gdańsku, zdaje się **nie wiele się temi skandalicznemi stosunkami przejmuje.**

Jak nas zapewniają znawcy tej gałęzi produkcji, fabryka „Kauczuk" przy rozumnej gospodarce mogłaby **nietylko istnieć,** ale nawet **zwiększyć swą produkcję,** gdyż na wyroby, produkowane w fabryce „Kauczuk" istnieje na rynku **dosyć poważne zapotrzebowanie.** Najlepszym tego dowodem jest fakt, że inne tego rodzaju przedsiębiorstwa mimo kryzysu dosyć dobrze prosperują i nowe się tworzą.

Czas byłby, aby do gospodarki fabryki „Kauczuk" zajrzały **czynniki urzędowe i zabezpieczyły należności robotników i pracowników umysłowych tej fabryki.** Istnieje bowiem podejrzenie, że polityka zarządu idzie w kierunku wykończenia ostatnich zamówień, wyprzedaży ostatnich zapasów i całkowitego zamknięcia fabryki. Nie wiadomo, czem by poszkodowani pracownicy mogli sobie później wypłatę należności zabezpieczyć.

eb.

— **Kiermasz,** Kiermasz — słychać na ustach wszystkich! Co to będzie? — pytają jedni. Gdzie będzie? — wołają drudzy. — Wszyscy zelektryzowani niebywałą, nadzwyczajną imprezą, która się odbędzie z ramienia Konferencji Męskiej Św. Wincentego á Paulo parafji Św. Trójcy na rzecz biednych w ogrodzie Patzera w niedzielę dnia 4 września br. o godz. 4-tej po południu. Co tam będzie? — Chcesz się dowiedzieć, to przyjdź, przekonaj się, a nie pożałujesz, pokrzepisz się na duchu wśród tych ciężkich czasów i ulżysz ubogim. Bądź więc przezornym, zabierz całą rodzinę z sobą a przedewszystkiem dzieci. Dla nich szczególnie przygotowano wiele niespodzianek. Będzie polonez z balonikami Piccarda, huśtawka i jazda na koniku. Ucieszy się dorosły i mały i pocieszy się ubogi, że Konferencja ulży mu w jego niedoli.

Ojcowie miasta radzą...

przy drzwiach zamkniętych.

Sprawa teatru i bezrobocia. — Jak długo jeszcze potrwa bezkrólewie?

Bydgoszcz, 31 sierpnia.

(n) Radni miejscy otrzymali zaproszenie na posiedzenie **tajne,** mające się odbyć w czwartek 1 września wieczorem. Ponieważ jest to już drugie zrzędu posiedzenie **tajne,** zainteresowaliśmy się porządkiem obrad, aby się przekonać, czy wykluczenie jawności ma swoje usprawiedliwienie. Oto na poprzedniem posiedzeniu chodziło głównie o wybór członków magistratu, co w myśl regulaminu załatwia się niejawnie, tym razem obok spraw personalnych mniejszego znaczenia (przyjęcie na dożywocie jednego z referendarzy i udzielenie wsparcia rodzinom zmarłych funkcjonarjuszy miejskich), znajdują się sprawy sprzedaży gruntów miejskich pod budowę fabryki i jakiejś willi, najważniejsza sprawa: **wydzierżawienie Teatru Miejskiego** oraz sprawy ogólne. Czy ostatnie są tak bardzo drażliwe, że usprawiedliwiają zastosowanie niejawności, powątpiewamy. Niejawność obrad zależy od uznania prezesa Rady Miejskiej, przyczem uwzględnia się życzenia magistratu. Prezes p. Beyer opiera swe zarządzenie na regulaminie i na ordynacji miejskiej.

Sprawa wydzierżawienia Teatru Miejskiego istotnie należy do bardzo drażliwych. Radni miejscy, aczkolwiek w **większości swej opowiedzieli się za dyr. Stomą** — jako kierownikiem tutejszej sceny, to jednak poważne mają wątpliwości co do właściwych dzierżawców teatru tj. **Związku Artystów Scen Polskich.** Pragnąc się ustrzec przed niespodziankami, kontrakt zawierają z Z. A. S. P. **tylko na jeden rok** z kwartalnem wypowiedzeniem. Subwencja zredukowana została z 7000 na 3000 zł miesięcznie.

Jak zażegnać **klęskę bezrobocia** — nie wiadomo. Nowe datki przymusowe próżnych skarbon nie zapełnią. Nim słońce wzejdzie... rosa oczy wyje. Planu realnego, zatrudnienia większej ilości bezrobotnych niema, województwo także nie łudzi magistratu nadzieją na większe zasiłki, przeciwnie twierdzi, że już dało wiele, więcej niż gazety o tem piszą...

I te sprawy ojcowie miasta będą musieli jutro wszechstronnie omówić.

* * *

W kuluarach magistrackich opowiadają, że **„interregnum" w Bydgoszczy potrwać może jeszcze bardzo długo,** gdyż założenie apelacji przez zasądzonego dyscyplinarnie prezydenta miasta dr. Śliwińskiego uniemożliwiło władzom nadzorczym przysłanie tutaj **komisarycznego** prezydenta (a może przyspieszy jakąś inną decyzję — Uwaga red.).

Zanosi się także na zmiany w zarządzie **„Lloydu Bydgoskiego".** Doświadczony, długoletni kierownik działu żeglugi p. dyr. Krauze przechodzi w stan zasłużonego spoczynku.

W składzie osobowym Rady Miejskiej też wkrótce nastąpią przesunięcia. Miejsce radnych wybranych do magistratu zajmią ich następcy z poszczególnych list kandydatów. Wyprowadził się do Grudziądza i **złożył swój mandat p. Kazimierz Karow** (Ch. D.), który był gorliwym sekretarzem Rady Miejskiej, członkiem komisji rewizyjnej K. K. O. i inne piastował honorowe urzędy.

— **Zabawa jesienna „Lutni".** W dniu 3-go września w Resursie Kupieckiej urządza Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz swoją pierwszą zabawę jesienną. Przyjdź, a nie pożałujesz. O humor dziś trudno, a tam zdobędziesz go za parę groszy. Przy dźwiękach znanego zespołu muzycznego pod kierownictwem p. Kłobuckiego zapomnisz choć na kilka godzin o kryzysie. Moc miłych dla oka i ucha niespodzianek czeka każdego w dniu 3 września już od godz. 20.

Okręg Stow. Mł. Polek Bydgoszcz.

Zawiadamiamy czcigodne patronaty, wielebnych księży patronów oraz wszystkie Stowarzyszenia Młodych Polek okręgu bydgoskiego, iż zlot nasz projektowany na dzień 4 września z powodu ogólnego kryzysu finansowego i przewlekłej choroby jednego z członków głównego zarządu — nie odbędzie się.

Zacnym Patronatom naszym, które głęboko przejęły się sprawą zlotu, okazały żywe zainteresowanie się naszą zorganizowaną młodzieżą oraz pośpieszyły ofiarnie i czynnie nam z pomocą, składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Trudności przygotowawcze tegoroczne nie zniechęcą nas, z wczesną wiosną przyszłego roku podejmiemy nowe starania, celem przygotowania naszego zlotu. Apelujemy do naszych wszystkich S. M. P., aby tę kilkumiesięczną zaledwie zwłokę poświęciły na gorliwe przygotowania do naszej wielkiej uroczystości.

Zarząd Okręgowy.

— **Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne** (dyr. W. Winterfeld) rozpoczyna naukę z dniem 1 września br. Wpisy nowych uczniów wstępujących (fortepian, skrzypce, wiolonczelo itd.) przyjmuje się codziennie od godz. 11—13 i 15—16 w sekretarjacie przy Al. Mickiewicza 9.

Proces gdyński.

Smutne echa zlotu sokolego.

(Od własnego sprawozdawcy Dzien. Bydg.)

Oskarżeni zbijają akt oskarżenia.

Pierwszy oskarżony, red. Ciesielski w obszernym i dobrze skonstruowanym z wielką swadą wygłoszonym wywodzie zbija akt oskarżenia, twierdząc, że **organizacja O. W. P. otrzymała od mec. Zawodnego,** prezesa „Sokoła" gdyńskiego i przewodniczącego komisji kwaterunkowej zlotu — **zapewnienie, że w obchodzie może wziąć udział,** albowiem była to równocześnie uroczystość Mestwinowska, która miała być potężną manifestacją przeciwko prowokacjom gdańskim.

Zaprzecza stanowczo, jakoby użył w stosunku do nacz. Wydziału Bezp. Publ. p. Szacherskiego wyrazu „prowokator", lecz powiedział w toku pertraktacyj, że o ile przepuści pochód O. W. P. przyczyni się do uspokojenia umysłów i będzie **pacyfikatorem.**

Do prowadzącego pochód Sobczaka, jako zwierzchnik okręgu północno-pomorskiego O. W. P. powiedział, ażeby pochód rozwiązał, sam zaś stanął na uboczu. Po wezwaniu Sobczaka część uczestników się rozeszła. Zaprzecza stanowczo, jakoby organizował napad na organ bezpieczeństwa przez zorganizowane tłumy. Do winy się nie przyznaje.

Prok. Wegedis: Czy pan na stadjonie przyjmował jakie raporty?

Osk.: Tak jest, przyjąłem, gdyż byłem najstarszym zwierzchnikiem jako kierownik północno-pomorskiego okręgu.

Prokurator prosi o odczytanie zeznań oskarżonego w śledztwie.

Osk.: Najście na policję nie było przezemnie spowodowane.

Adw. Stypułkowski ustala, czy raport przyjęty był na stadjonie czy poza stadjonem. Zapytuje także, kto był na stadjonie poza Sokołami.

Osk.: Prócz Sokołów były też i **inne organizacje,** między innymi **Powstańcy i Wojacy.**

Adw. Suchecki: Jak dawno jest pan kierownikiem północno-pomorskiego okręgu?

Osk.: Od r. 1931, a więc od roku. Kierownikiem został nie z wyboru, lecz z nominacji przez wyższe władze organ.

Adw. Ossowski: Czy O. W. P. brał udział przy innych uroczystościach narodowych, urządzanych przez „Sokół"?

Osk.: Tak jest, braliśmy udział w Grudziądzu.

Prok.: Czy pan był blisko bramy?

Osk.: Jakie 20 mtr. Wezwania do rozejścia się nie słyszałem.

Adw. Wegner: Dokąd mieli się rozejść osk. na stadjonie?

OSK. PIEPER

dowiedział się w hotelu Słupskiego, że zbiórka O. W. P. miała się odbyć na Stadjonie o godz. 10-tej i tam porozumiał się ze Sobczakiem co do porządku i ustawienia pochodu. Ustalili, że Ciesielski i Sobczak mieli iść jako senjorzy na przodzie, a pochód miał **prowadzić oskarżony.**

Na stadjonie przed bramą kazał kolumnie stanąć a sam podbiegł, aby się dowiedzieć co się stało. Tam dowiedział się, że nacz. Szacherski **zabronił pochodu O. W. P. z polecenia Komisarza Rządu.** Ustawił potem zastęp w gęsiego i prosił asp. Lipinę, aby w ten sposób mogli przejść przez bramę. Asp. Lipina oświadczył, że przed upływem 15 minut nikogo nie wypuści. Odezwały się potem różne okrzyki z zewnątrz i wewnątrz ogrodzenia, **i tłum runął na niego, przyczem oskarżony padł na słup a przy nim upadł asp. Lipina.** Robił ciągle usiłowania, aby zgromadzeni się rozeszli, lecz bezskutecznie.

Po wyjściu ze stadjonu przed sąsiednim domem spostrzegł ciężko poranionego człowieka, więc polecił się nim zająć.

Na serpentynie za Domem Zdrojowym spotkał Sampławskiego z córeczką i pomógł mu wdrapać się na nasyp, skąd spostrzegł, że **policjant oddał 3—4 strzały za jakimś uciekającym.**

Po obiedzie zgłosił się na policję, gdzie go aresztowano.

Następnie przewodniczący stara się ustalić, **kto dał polecenie do rozejścia się,** czy bezpośrednio organa bezpieczeństwa, czy kierownicy O. W. P. Oskarżony zaprzecza, jakoby miał przy sobie jakąkolwiek broń, którąby miał skaleczyć asp. pol. Lipinę.

Na pytanie adw. Osuchowskiego oskarż. stwierdza, że na Kamiennej Górze nie był **już w grupie,** lecz sam i nie widział, jak tłum był rozpędzany, gdyż zasłaniał go nasyp.

OSK. SOBCZAK ALOJZY

wyjaśnia, że rozkazu od władz organizacji żeństwa na stadjonie przystąpił do mec. Zaw sprawie tej uroczystości nie otrzymał.

Początkowo nie mieli zamiaru brać udziału w pochodzie, skoro jednak dowiedzieli się, że w pochodzie **wezmą udział Powstańcy i Wojacy,** więc podczas nabożeństwa, aby się dowiedzieć, czy mogą wziąć udział w pochodzie. Nie uważał bowiem, **aby to miało być coś złego, jeżeli oni wezmą udział.** Dla pewności spotkawszy jednego z członków zarządu dzielnicowego, spytał go się również, czy O. W. P. może wziąć udział w pochodzie, na co ten oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu.

Dopiero przed bramą dowiedział się od p. Szacherskiego, że na podstawie zarządzenia Komisarza Rządu na udział w pochodzie zezwolić nie może, a p. asp. Lipina zażądał od niego, aby pochód rozwiązał, co też natychmiast w obecności p. Lipiny uczynił. Przy wywaleniu bramy został sam obalony obok p. Lipiny. Później został za bramą aresztowany.

OSK. JAN STANISŁAWSKI,

przedsiębiorca budowlany zeznaje, że 3 dni przed zlotem odbyło się zebranie w Chyloni, na którem uchwalono wziąć udział w uroczystościach. W dzień zlotu wyruszyli **czwórkami i z muzyką na czele przeszli przez miasto, bez jakichkolwiek przeszkód ze strony policji.** Na stadjonie ustawili się obok Powstańców i Wojaków w czasie nabożeństwa. Po nabożeństwie poszli pod bramę, gdzie spotkał p. Szacherskiego, z którym się przywitał i dowiedział się, że w pochodzie udziału im brać nie wolno. Ponieważ pertraktacje z p. Szacherskim nie doprowadziły do rezultatu, więc z publiczności padały okrzyki: „młodzi nie dajcie się, wziąć bramę siłą!". Potem udał się do miasta. W hotelu Grzegowskiego spotkał

p. Matłosza i ks. Wrycza, których prosił, aby interwenjowali w sprawie aresztowanego Sobczaka.

OSK. KAŁDUŃSKI Z OBŁUŻA

nie wie, kiedy i jak brama upadła. Wracając do miasta przez Kamienną Górę, widział oddział policji idący naprzeciw publiczności w tyraljerce. Potem słyszał 4—5 strzałów.

Przy bramie w tłumie nie był, gdyż stał 40—50 mtr. od bramy.

OSK. KONKOL

do winy się nie poczuwa, w obaleniu bramy udziału nie brał.

OSK. TOMASZ ROGALA

z Kościerzyny, lat 72, odznaczony orderem „Polonia Restituta", jest członkiem „Sokoła" i O. W. P. i na uroczystość przyjechał autobusem ze Sokołami. Przy ścisku koło bramy ukradziono mu srebrny zegarek. Słyszał przy bramie różne okrzyki z tłumu publiczności, lecz przy obaleniu bramy nie był, gdyż wypuszczono go wcześniej przez boczną furtkę ze stadjonu.

Adw. Ossowski: Za co pan otrzymał odznaczenie Polski Odrodzonej i kiedy?

Osk.: Odznaczenie otrzymałem w r. 1921, lecz w dekrecie nie było wyszczególnione za jakie zasługi.

Osk. Hoffmann, pom. kupiecki zaznacza, że nie jest dzieckiem kaszubskiem, lecz z wielką emfazą mówi o swoim patrjotyźmie, jakkolwiek jest **Gdańszczaninem.** W śledztwie podawał Ciesielskiego i Piepera jako głównych podburzaczy, na rozprawie zeznaniom tym zaprzecza.

Oskarżeni Józef Masow, bracia Adam i Alfons Sampławscy, Franciszek Szopiński i Lomnitz — zaprzeczają, jakoby stawiali czyny opór władzy lub wzywali do gwałtów. Sampławski Adam zaprzecza, jakoby zranił posterunkowego tępem narzędziem. Nie jest on nawet członkiem O. W. P. tylko sympatykiem. Tak samo i jego brat Alfons.

Lomnitz jest rzekomo ciężko chory, odpowiada wobec tego siedząco. Odpowiedzi jego są jednak bardzo mętne i niezrozumiałe.

Adw. Ossowski stawia wniosek o wyłączenie sprawy Lomnitza aż do zbadania go przez lekarza. Trybunał zastrzegł sobie decyzję.

Ze sportu.

OD 36 GODZIN NA ATLANTYKU.

Pułaski. (PAT) Specjalna korespondentka PAT depeszuje z pokładu Pułaskiego:

„**Od 36 godzin znajdujemy się na Atlantyku. Morze jest zupełnie spokojne,** chociaż panuje nieustanna mgła. Wszyscy są zupełnie zdrowi i czują się dobrze.

Jutro nasi lekkoatleci rozpoczną na okręcie treningi, celem należytego przygotowania się na bliskie mecze międzypaństwowe Polska — Węgry i Polska — Czechosłowacja. Zawodnicy przysyłają wszystkim w kraju serdeczne pozdrowienia".

(—) **Muszałówna.**

Depesza została przesłana do Polski drogą radjową przez okręt „Halifax".

NIEUDAŁA PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA KANAŁU LA MANCHE.

Lille. (PAT) Pływak niemiecki Fritz Fischer **usiłował po raz czwarty przepłynąć kanał La Manche.** Próba zakończyła się niepomyślnie. Po długiej walce z burzliwem morzem i lodowatemi falami, **pływak zrezygnował ze swego zamiaru i powrócił statkiem do Calais.** Fischer wykazał jednak nadzwyczajną wytrzymałość, **utrzymując się podczas burzy w lodowatych falach przez przeszło 11 godzin.**

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, że uroczyste nabożeństwo z powodu rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się w czwartek, 1 września w kościele Klarysek. Zbiórka w gmachu szkolnym o godz. 9,30 rano. Egzaminy wstępne odbędą się w tym samym dniu o godz. 8. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły. Równocześnie przyjmuje się dalsze wpisy na wieczorne kursy handlowe.

— **Książki szkolne.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie znanej w naszem mieście księgarni Braci Bażańskich, która poleca książki szkolne do wszystkich szkół oraz materjały piśmienne po cenach konkurencyjnych. Zaznaczyć należy, iż ceny książek szkolnych (nowych, nieużywanych) zostały w bieżącym roku znacznie obniżone. Biorąc okoliczność tę pod uwagę, zaleca się rodzicom i uczniom nabywać tylko książki nowe a unikać używanych, które będąc tańsze często o bardzo tylko minimalną kwotę — są zbiornikami bakcyli i rozsadnikami wszelkich chorób zakaźnych, o czem rodzice, dbający o zdrowie swych dzieci, powinni pamiętać i kupować tylko książki nowe w księgarni Braci Bażańskich. Wszak lepiej zapłacić parę złotych więcej za książki, niż później wydawać znacznie większe sumy na leczenie, narażając w dodatku dziecki na utratę zdrowia a może nawet i życia.

— **Nowa cukiernia i piekarnia.** Jak się dowiadujemy, otwiera przy ul. Gdańskiej 67 z dn. 1 września br. p. Klemens Kwaśniewski, syn znanego i poważanego obywatela miasta Bydgoszczy cukiernię i piekarnię. P. Kwaśniewski, były pracownik w pierwszorzędnych cukierniach w Bydgoszczy, daje rękojmię dobrego sporządzania wyrobów cukierniczych jak i piekarskich. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy** (uczelnia artystyczna o pełnych prawach publiczności). Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, zespoły, teorja, seminarjum pedagogiczne. Przyjmuje się jeszcze wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1932-33. Prospekty i informacje w sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, tel. 2107, od godz. 11—13 i od 15—18. Egzamin wstępny odbędzie się 3 września br.

— **Wieczór towarzyski akademików** odbędzie się w sobotę, 3 września w salach „Hotelu Pod Orłem".

— **Zamożny kelner — pieniądze chował pod poduszkę.** Kelnerowi Janowi Martence zam. przy ul. Nakielskiej 119 skradziono podczas snu — w biały dzień — **940 złotych,** schowanych pod poduszką.

Z życia towarzystw.

Związek Podoficerów Rezerwy. W czwartek 1 września o godz. 20 miesięczne zebranie. W sobotę o godz. 14 strzelanie na strzelnicy małokalibrowej w koszarach 62 p. p.

SMP. „Brzask". Dziś 31. bm. o godz. 20 zebranie zarządu w Ognisku.

SMP. Białych Orląt. Dziś w środę o godz. 19,45 zebranie oddziału starszego w Domu Kat.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie plenarne dnia 1 września o godz. 19.

BKS. Polonja. W czwartek 1 września w lokalu Komitetu W. F. przy ul. Libelta 5 posiedzenie zarządu o godz. 19,30.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Bezrobotne stenotypistki proszone są do sekretarjatu na dzień 31. bm. w środę o godz. 20. Schadzka koleżeńska w sprawie lekcyj III. kursu dziś o godz. 20 w sekretarjacie. Bibljoteka otwarta co wtorek i piątek od godz. 20.

SMP. Gwiazda Szwederowo. Zebranie kółka amatorskiego obu oddziałów dziś w środę o godz. 18 w Ognisku.

To. śpiewu Św. Cecylja. Jutro w czwartek o godz. 19 zebranie zarządu, o godz. 20 zebranie plenarne.

Cech stolarski. Zebranie wydziału czeladniczego z wyborem zarządu w dniu 1 września o godz. 19 w lokalu hotelu Lengninga.

SMP. „Promyk" oddz. młodszy. Przechadzka oddz. mł. dziś w środę. Zbiórka przed Ogniskiem o godz. 18,30. Jutro w czwartek o godz. 18,45 wychowanie fizyczne na boisku przy szkole na Okolu.

SMP. Przedświt. Dziś w środę o godz. 18,30 zbiórka II. zast. oddz. mł. w Domu Katolickim.

Tow śpiewu Św. Wojciecha. W czwartek 1 września o godz. 18,30 zebranie zarządu w sali Domu Katolickiego, a o g. 19,30 lekcja śpiewu.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Zebranie miesięczne w czwartek, 8. bm. o g. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zawody wędkarskie dnia 11. bm. w porcie. Dopuszcza się tylko członków, którzy uiścili całą składkę członkowską.

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 1 września o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państw. Zebranie miesięczne dnia 1 września o godz. 19 w lokalu zebrań przy ulicy Toruńskiej.

Bank Polski płacił w dniu 31 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funty szterlingów	30,80
franki szwajcarskie	172,17
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	45,40
floreny holenderskie	357,60

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 30. 8. 1932 roku.

Bydło:

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—068
Tuczone mięsiste	054—062
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	044—052
Miernie odżywione	038—042
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—074
Tuczone mięsiste	058—064
Nietuczone, dobrze odżywione	034—042
Miernie odżywione	026—032
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	070—076
Tuczone mięsiste	060—064
Nietuczone, dobrze odżywione	046—052
Miernie odżywione	040—044
Młodzież:	
Dobrze odżywione	040—044
Miernie odżywione	038—040

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	092—100
Tuczone cielęta	080—090
Dobrze odżywione	064—072
Miernie odżywione	050—060

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	066—068
Tuczone starsze skopy i maciorki	054—060
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	112—116
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	104—110
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96—102
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	84— 90
e) maciory i późne kastraty	90—100
Świnie bekonowe	90— 96

PROGRAM W KINACH.

CORSO. „**Cohn i Kelly w Szkocji**" oraz dramat p. t. „**Trzej chrzestni ojcowie**".

KRISTAL. Powtórzenie premjery p. t. „**Chata Wuja Toma**".

MARYSIEŃKA. Dziś premjera „**Książę student**" i „**Ostatnia kompanja**".

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni „**Madryt**" oraz komedja p. t. „**10 minut strachu**".

REWJA. Na scenie rewja p. t. „**Figle księżyca**". Na ekranie dramat „**Królowa wschodu**".

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 1 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45—15,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,30: Komunikat LOPP. 15,35: Muzyka gramofonowa. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,00: Koncert solistów. 18,00: Odczyt. 18,20: Muzyka taneczna z restauracji „Cristal". 19,45: Komunikat rolniczy. 20,00: Muzyka lekka w wyk. ork. Filh. Warszawskiej. 21,20: Transmisja z Wilna słuchowiska p. t. „Humor Makuszyńskiego". 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 20,00: Tr. koncertu symfonicznego. **Praga.** 20,10: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Maggiolata veneziana" — opera Rita Selvaggi'ego. **Rzym.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Stutgart.** 21,00: „Das deutsche Vaterunser" — utwór na głosy solowe, chór, organy i ork. Gustawa Kneipa. **Bruksela.** 21.20: Koncert symfoniczny.

POLECENIA

Książki (16181
szkolne zamienia, sprzedaje, kupuje Książnica Samokształcenia: Śniadeckich 46 i Gdańska 32, blisko ul. Krasińskiego.

Zegarmistrzostwo
złotniczą pracownię poleca Skoraczewski, Dworcowa 36. Zakup złota, srebra. (16734

Książki
szkolne sprzedaje, zamienia, kupuje się najkorzystniej w księgarni przy Śniadeckich 50, róg Placu Piastowskiego. (16735

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Pluskwy
karaluchy, tępi momentalnie „Gazolit“. Sprzedają drogerje: Kiedrowskiego, Kindermana, Szyperskiego. (16388

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55, teraz 50 procent taniej. (14983

Rańce
teki, pantofle, ubrania gimnastyczne do wszystkich szkół, instrumenty muzyczne. Długa 25, telefon 948. (16680

SPRZEDAŻE

Dom
z ogrodem i rolą wydzierżawię lub sprzedam. Lenartowicza 18. (16621

Piekarnię
bez konkurencji na dobrych warunkach odstąpię zaraz. Ugory 29, mieszkanie 1. (16654

Sumę (16428
hipoteczną 8000 dolarów lokowaną na domu w Bydgoszczy sprzedam z ustępstwem. Gdańska 78 Lipiński, lub Warszawa, Konrad Przyokopowa 43.

Skład
kolonjalny i restauracja z koncesją, 2 morgi ogrodu, w dużej wsi kościelnej powiat, Żnin nad głównym traktem, z powodu choroby na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Koncesja“. (16703

Jadalkę
modną nową, bufet, kredens, stół rozciągany okrągły, 6 krzeseł wybijanych skórą sprzedam za 475 zł. Gdzie? wskaże filja. (16639

Jadalki (16713
kompl. Kościuszki 4, m. 6.

Sypialki (16677
dębowe tanio sprzeda stolarnia, Jackowskiego 14.

KUPNA

Gospodarstwo
małe z płynącą wodą, z możnością założenia stawu rybnego, poszukuję celem kupna i proszę o oferty z dokładnym opisem do Dzien. Bydg. pod „Gotówka“. (16744

Dom
z dużym ogrodem w Bydgoszczy lub w miasteczku gdzie gimnazjum, przy wpłacie 12—15.000 zł kupię i proszę o oferty do Dzien. Bydg. pod „Pilne 15.000“. (16743

Kupię
samochód limuzynę w drodze prywatnej za gotówkę. Zgłosz. do Dzien. pod „Samochód“. 16632

Kupię
większą prasę do tłoczenia owoców. A. Lamparski, Gdynia 4. (16112

Podwozie
samochodu cięż. Chevrolet 6 cyl. lub Ford mod. A. A. które wymaga remontu, kupię zaraz. Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław. (16379

Kupię
piecyk gazowy na 3—5 ltr. nad umywalkę. Filja Dz. pod „Gazowy“. (10582

Małą
kuchnię żelazną lub kaflaną kupię. Of. Holtzendorff, Pomorska 5. (16748

LEKCJE

Amerykanka
udziela tanio lekcyj języka angielskiego. Wanda Skorupska, ulica Sienkiewicza 28a. (10705

Konwersacja
francuska dla dorosłych. Pomorska 54, mieszk. 5. 16—19. (10692

Udzielam (16620
lekcyj gry na fortepianie i na skrzypcach, 5 zł. miesięcznie. Garbary 19, m. 2.

Kościerzyna
Na pensję przyjmę kilka uczennic Zakładu S. S. Urszulanek. Adres i bliższa wiadomość w administracji. (16623

Lekcje
gry na cytrze koncertowej i akordowej udziela według łatwego systemu Schnaubelt, ul. Chrobrego 5, m. II. (10699

Pokoje
Matejki 5—6. (16649

POSADY WOLNE

Przedstawicielstwo
młyna pierwszorzędnego na miasto Bydgoszcz oddam osobie zaufania godnej za kaucją lub gwarancją. Młyn w Bydgoszczy zaprowadzony. Oferty do filji Dziennika pod „10689“. (10689

Nauczycielka
wychowawczyni z konw. niemiecką do 8-letniej dziewczynki na popołudnia potrzebna. Zgłosz. do filji Dziennika Bydg. pod „I. K. 88“. (10675

Bufetowy
samotny z dobremi świadectwami, z kaucją 1.000 zł potrzebny zaraz. Józef Kasztelan, restauracja Chełmno, Pomorze. (16716

Dziewczyna
młodsza do wszystkich prac domowych i do dzieci potrzebna zaraz. Zgłosz. Promenada 12, m. 1, pom. godz. 3 do 4. (16673

Krawcom
wydaje prace w dom Industria, Bydgoszcz. (16630

Kupiec
przystojny wdowiec, poszukuje inteligentnej, zgrabnej gospodyni, która tak samo mogłaby zastąpić szefa w przedsiębiorstwie. Ożenek nie wykluczony. Majątek potrzebny. Poważne oferty z fotografią proszę złożyć do Dz. Bydg. pod „50“. (16625

Marszantka (16634
zdolna może się zgłosić, ul. Krasińskiego 4, I ptr.

Potrzebna
służąca. Toruńska 31, Luksemburg. 16709

Służąca (16738
potrzebna. Podgórna 25.

Dziewczyna
młodsza do wszystkich prac domowych może się zgłosić. Cieszkowskiego 1, II prawo. (16635

Uczeń
chcący się się wyuczyć w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim może się zgłosić najchętniej ze wsi. Gniewkowski Sylwester, mistrz rzeźnicki, Grunwaldzka 77. (10601

Marszantka
samodzielna potrzebna. Skład Kapeluszy, Gdańska 40. (10686

Służąca
gotowanie, pranie, potrzebna. Okole, Kraszewskiego 10. (10683

Dziewczyna
młodsza może się zgłosić Bocianowo 30, m. 7. (10680

Dziewczę
młode, uczciwe, akuratne do posyłek potrzebne zaraz. Musiał, Długa nr. 29. (16726

Posługaczka
potrzebna. Plac Piastowski 15 w składzie obuwia. (16619)

POSADY POSZUKUJĄ

Stołowy
z ośmioletnią praktyką w hotelach i kawiarniach, włada językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. Grudziądz pod „B. R.“ 16718

Nauczyciel
władający językiem polskim, niemieckim, który prowadzi także księgowość amerykańską, poszukuje zaraz posady, najchętniej na wsi. Of. proszę skierować Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Nauczyciel“. 16717

Inteligentna
wychowawczyni poszukuje posady. Zgł. filja pod „Rutynowana 7“. (10576

Maturzystka (16715
poszukuje posady nauczycielki domowej. Zgłoszenia uprasza Gertruda Groosówna, Tczew, ul. Gdańska 62.

Służąca
do wszelkich prac domowych poszukuje posady od pierwszego. Pod „Uczciwa 4“ filja. (10696

Panienka
18 letnia z porządnej rodziny poszukuje posady biurowej lub jako sprzedawaczka. Oferty filja „Sprzedawaczka“. 10688

Panienka
znająca szycie poszukuje posady do dzieci lub starszych państwa zaraz. Adres wskaże Dziennik Bydg. (16650

Kucharka
do wszelkich prac domowych, dobrze gotuje, poszukuje posady. Adres Dzien. Bydg. (16698

Szofer
poszukuje posady w odpowiedniej firmie lub innego zajęcia, złoży 1.000 zł kaucji. Oferty pod „S. K.“ do Dziennika. (16749

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
z powodu wyjazdu przedsiębiorstwo opałowe w Inowrocławiu, dobrze prosperujące 10 lat. Adres wskaże Dziennik Bydg. Inowrocław. (16550

Kawiarnię
restaurację (lokal komfortowy), letnia weranda, zaraz wydzierżawi gospodarz. Gdańska-Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6—14. (16628

Lokal
próżny lub umeblowany, wolny użytek telefonu. Sienkiewicza 12, gospodarz. (10687

MIESZKANIA

Poszukuję
pokój z kuchnią. Czynsz wedł. umowy. Of. do filji pod „Z. Z.“. (10684

Poszukuję
2 lub 3 pokoje z kuchnią, płacę czynsz zgóry. Oferty pod „Mistrz“. (16643

Mieszkanie
3—4 pokojowe zaraz poszukiwane. Zapłacę remont. Oferty pod „34“ do filji Dziennika. (16900

Pokój
próżny na 2 osoby, czynsz 3 miesiące zgóry, od 1. 9. poszukuje Sergot, Kordeckiego 24. (16565

Grudziądz. (16501
Biuro dla adwokata lub lekarza, 4 pokoje, centrum miasta zaraz do wynajęcia. Zapytania pod „555“.

Umeblowane
mieszkanie z oddzielnem wejściem 3 pokoje, przedsionek, gazowa kuchenka, piwnica, na III ptr., w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Staszica 1, mieszk. 4. (10546

Mieszkanie
6 pokojowe jest do wynajęcia przy ulicy 20 Stycznia 10, portjer. (10529

Komfortowe (10682
5 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami na I piętrze w centrum przy ulicy Cieszkowskiego 12, zaraz do wynajęcia. Informacyj udziela portjer.

Mieszkanie (16638
2 pokoje kuchnię odstąpię, warunek kupno sypialki i sprzedam skrzypce. Stara Szkolna 9, m. 7.

5 pokoi
(niewymagających remontu), służbowy, kąpielowy przystępnie wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 — 14. (16629

Mieszkanie (16653
jednopokojowe bezdzietnym wynajmę. Gołębia 64.

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia, ogród, stajnie. Miesięczna dzierżawa. Gburczyk, Jackowskiego 36. (16678

Pokój
kuchnia, antrejka, centrum zwrot przeprowadzki oddam Of. do Dzien. pod „Przeprowadzka“. (16699

3 pokoje
do wynajęcia. Toruńska 12, Restauracja. (16683

POKOJE

Stancja
znana z dobrego utrzymania, troskliwa opieka. Królowej Jadwigi 19, mieszkanie 6. (16409

Stancja
znana z dobrego utrzymania, troskliwa opieka. Królowej Jadwigi 19, mieszkanie 6. 16409

Stancja
dla uczni szkolnych. Śniadeckich 21, m. 6. (10544

Stancja (16577
dla młodzieży szkolnej. Jackowskiego 27, m. 5.

Stancja
pierwszorzędna niedrogo, dla uczni szkolnych. Świętojańska 3, m. 3. (10610

Stancja
dla 4 uczennic, fortepian, troskliwa opieka. Sienkiewicza 18, parter. (10504

Stancja
dla uczni z troskliwą opieką. Ul. Mazowiecka 27, mieszk. 8. (10693

Stancja
dla panienek szkolnych. Chrobrego 7, m. 2. (10700

Wpobliżu (10679
gimnazjum pokoje duże, małe z utrzymaniem całem lub częściowem, telefon, łazienka, korzystanie z ogrodu. Róg Markwarta, Kasprowicza 2.

Stancja
dla dziewczynki. Zamojskiego 10, m. 8. (10664

Stancja
dla młodzieży szkolnej. Sniadeckich 26, m. 4, w podwórzu. (16711

Stancja (10743
dla panów lub młodzieży szkolnej. Pianino, korepetycje. Sniadeckich 35, m. 4.

Dobra
niemiecka pensja dla 2—3 uczenic. Chrobego 22, mieszkanie 5. 10338

Tania
stancja dla uczennic, sumienną opieką domową, fortepian i skrzypce na miejscu. Płocka 24. (10645

Stancja
dla panienki klas wyższych w ziemiańskiej rodzinie. Gdańska 52, III. Właścicielka domu. (10752

Pokój
słoneczny dobrze umebl., solidnej pani do wynajęcia od 1. 9., okolica Placu Kochanowskiego. Kopernika 7, m. 1. (10369

Pokój
umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokój (15231
umebl. bez pościeli dla dwóch osób, też i dla uczennic lub uczni wynajmę. Matejki 5, II lewo.

Pokój
umeblowany. Warszawska nr. 11, m. 6. (10613

Pokój
frontowy, dobrze umebl. biurko. 20 Stycznia 10, m. 5. (10593

Pokój (10602
Dworcowa 25, I ptr. prawo.

Pokój
dobrze umebl. od 1 września do wynajęcia. Zgł. Gdańska 27, I p., mieszkanie 9. (10570

Umeblowany
pokój frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p 14302

Pokój
umeblowany. Zduny 9, m. 6. (16640

Pokój
frontowy umeblowany, osobne wejście. Toruńska 39, mieszk. 3. (16636

Jeden
lub dwa pokoje z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 9, m. 6. (10703

Ładny (10698
pokój umebl. wynajmę. Warszawska 19, m. 4.

Pokój
umebl. wynajmę. Telefon do dyspozycji. Pomorska 42, m. 5. (10697

Umeblowany
pokój ewentualnie dla małżeństwa. Matejki 12, 6. 10702

Umeblowany
pokój. Chrobrego 23, mieszkanie 7. (10701

Pokój (16622
Przyrzecze 12, I piętro.

Pokój (16695
dla pani, pana lub 2 uczni szkolnych w dobrym domu. Kopernika 4, m. 3.

Ładny (16691
pokój. Poznańska 28, m. 6.

Pokój
umeblowany dla panny do wynajęcia. Lubelska 12, mieszk. 7. (16672

Pokoje
umebl eleg., używ. kuchni. Plac Poznański 2-4. (16648

Pokój
umebl. z 2 łóżkami z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (10737

Pokój
umeblowany wygodny, osobne wejście, gazowa kuchenka, wynajmę. Gdańska 91, I. prawo. (10739

Pokój (10740
eleg., frontowy, osobne wejście (łazienka, telefon) ewtl. utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo.

Umeblowany
pokój z osobnem wejściem światło elektryczne, może być używanie kuchni, także dla małżeństwa. Pokój jest wyremontowany. Św. Florjana 6, m. 16. (16685

Pokój (16684
umeblowany wynajmę. Toruńska 12. Restauracja.

Pokój
Długa 60, I piętro. (16637

Słoneczny
pokój z fortepianem, osobne wejście. Łokietka 40, I p. m. 1. (10676

Niekrępujący
pokój dla panów, pań lub małżeństwa. Nakielska 15 parter prawo. (10681

Pokój
umebl. Mazowiecka 15, m. 4. (10685

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla pana lub małżeństwa. Cieszkowskiego 14, mieszk. 3. (10695

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 9, m. 9, Szymańska. (10677

Pokój
solidnej osobie. Matejki 12 parter. (10678

Pokój
umeblowany, osobne wejście do wynajęcie. Zduny 21, parter prawo. (10694

Duży (16659
próżny pokój do wynajęcia. Ossolińskich 8, m. 5.

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem, od 1. 9. do wynajęcia. Plac Piastowski 9, parter. (16631

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Pomorska 49, m. 3. (16652

Pokój
Wileńska 6, m. 8. (16651

Umeblowany
pokój, osobne wejście, dla pana (pani), także używaniem kuchni. Krakowska 5, I. (16644

Pokój
umebl., oddzielny. Król. Jadwigi 3, m. 4. (16642

Pokój
osobne wejście, wynajmę. Podgórna 15, m. 2. (16645

Pokój
umebl. z łazienką dla 1-2 panów lub pań. Św. Trójcy 35, m. 16. (16641

Pokój (16671
panom. Św. Trójcy 3, m. 6.

Umeblowany
pokój. Świętojańska 16, mieszk. 3. (16686

Pokoje (16701
dla lepszych osób do wynajęcia. Wiatrakowa 17-6.

Pokój
do wynajęcia. Św. Florjana 6, m. 14, Dyrka. (16705

Pokój (16708
umebl. dla 2 panów lub pań. Św. Trójcy 27, m. 7.

Pokój
osobne wejście dla 1 lub 2 osób. Podgórna 10, parter. (16712

Pokój (16714
z używaniem kuchni dla dwóch osób. Śląska 16, m. 3.

Pokój
umeblowany. Chwytowo 8, Hockauff. (16700

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Grunwaldzka 22, I ptr. (16706

Pokoje
niekrępujące panom, uczniom. Garbary 19, m. 3, oficyna. 16707

Pokój
z gabinecikiem I piętro m. 2, Św. Florjana 6. (16674

Pokój (16687
ładny jednemu lub dwom panom. Nakielska 15, m. 6.

Umeblowany
pokój. Jezuicka 10, m. 3. 16676

Pokój
umebl. dla lepszego pana lub pani. Hermana Frankego 19, m. 9. (16675

Pokój
próżny, lub część umebl. frontowy, duży. Św. Trójcy 25, m. 3. (16727

Pokój
do wynajęcia. Sniadeckich 41, m. 10. (16728

Pokój
tanio. Ugory 40. (16732

Lokal
na warsztat do wynajęcia. Jackowskiego 1, zawiadowca. (16697

Pokój (16696
umebl. oddam. Kujawska 9.

Poszukuję
od 1. IX. stancji wspólnie z innemi uczennicami w Bydgoszczy dla mojej córki 19-letniej. Of. z podaniem ceny proszę pod „P.“ do Dz. Bydg. (16702

RÓŻNE

Książki
szkolne do wszystkich szkół w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (16723

Papier
artykuły szkolne oraz tanie pióra w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (16724

Żurnale
mód na wrzesień nadeszły. Księgarnia N. Gieryn, Pl. Teatralny. (16498

Wróciłam.
Irena Landowska, ondulatorka, Bydgoszcz, Nowodworska 14, zakład fryzjerski. (16710

Szoferów
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel. 1185. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i Toruniu. W Bydgoszczy następny egzamin w październiku. (16738

Tysiące (3637
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki-Apteka.

Ostrzeżenie
Żona moja Zofja Olińska z domu Bartkowska, opuściła mnie bez ważnego powodu. Ostrzegam każdego przed udzieleniem jej jakiegokolwiek kredytu, ponieważ za jej długi nie odpowiadam. Bernard Oliński. 16504

Ostrzegam
przed kupnem pościeli skradzionej przez Piotra Lindorfa, Kijowska 31. Aniela Gądzińska. (16725

POŻYCZKI

3.000 zł
pożyczki poszukuję, proc. i stała płatna posada biurowa, gwarancja hipoteczna. Oferty filja pod „Ekonomja“. (10704

MATRYMONJALNE

Młody
przystojny kupiec, właśc. dobrze prosperującej drogerji i współwłaściciel większej nieruchomości poszukuje w celu matrymonjalnym stosowną panią z majątkiem. Do oferty proszę dołączyć fotografję, którą się zaraz zwróci. Oferty do Dzien. pod „R. D.“. (16552

Panna
lat 24 poszukuje męża. Of. z fotografją do Dz. Bydg. pod „Oszczędna“. (16633

Kawaler
rolnik i rzemieślnik lat 27, właśc. 70 mórg i dobrze rentującego warsztatu szuka na tej drodze towarzyszki życia. Posag dla wspólnego dobra obojga pożądany. Oferty pod „Rolnik rzemieślnik“ do Administracji. (16824

†

We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 10-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w Szpitalu Powiatowym, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany brat, wujek i szwagier ś. p.

Stefan Jankowski

w 28 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 września o godz. 4-tej po poł. z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. (16753

Uczniowi gimnazjum starszych klas dam mieszkanie i obiady za pomoc chłopcu III klasy z niemieckiem. Wiadomość Zygmunta Augusta 8 m. 3, Oziminski. (10575

Samodzielna książkowa bilansistka, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie potrzebna zaraz. Wyczerpujące oferty z odpisem świadectw oraz fotografją uprasza my **Bracia Gumińscy, Starogard.**

EKSPEDJENTKĘ młodszą tylko z branży, zdolną do samoistnego prowadzenia interesu, poszukuje się do składu czekolad i konfitur. Zgłoszenia z odpisami świadectw i wysokości poborów do Dzien. Bydg. pod „B. L.". (16754

Upraszamy w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

W podróży w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać **Dziennik Bydgoski.**

POLECENIA

Materjały na sezon jesienny i zimowy już nadeszły. Ostatnie mody, duży wybór, niskie ceny. Firma J. Ujma, Gdańska 5. (10767

1 fotografję pocztówkową 1 zł wykonuje „Wiol", Dworcowa 43, Marszałka Focha 16. 10756

SPRZEDAŻE

Skład kolonjalny zaprowadzony z mieszkaniem, urządzeniem, towarem, do objęcia 3.500 zł. Piekarnia, Toruń, Rynek Staromiejski 11. (16720

Młyn wodny, 100 mórg roli, wpłaty 25.000. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. Odpowiedź znaczek. (10742

Bufet kredens nowoczesny tanio sprzedam. Sienkiewicza 32, podwórze. (10731

Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Pomorska 51, m. 4. (10744

Jest na sprzedaż pianino nowe. Wiadomość godz. 10—12 i 15—18. Petersona 16, II piętro. Gobel. (16736

Sypialki (10736 jadalki tanio. Lipowa 12.

Sprzedam (16668 tanio różne meble. Hermana Frankego 7, m. 12.

Bufet kredens nowy tanio sprzedam. Lubelska 19. (16665

Meble wielkim wyborze najtaniej sprzedaje Zieliński, Sniadeckich 40. (16740

KUPNA

Expresso kupię. „Italja", Dworcowa 42. (10745

POSADY WOLNE

Poszukujemy (10738 akwizytorów(rki) i inkasentów(tki) do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między 10—1 i 3—7 ul. Dworcowa 3, m. 3 fr., I p.

Starsza gospodyni zaufana, z dobrem gotowan, do wszelkich prac domowych na wsi (nie rolnictwo) potrzebna od 15. 9. 32. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Uczciwa" (16719

Osoby do prowadzenia gospodarstwa domowego z dobrem gotowaniem, uczciwej, w średnim wieku poszukuję zaraz ewentl. 15 bm. Of. do Dz. Bydg. pod „O. D. M." (16747

Czeladnik szewski potrzebny. Reja 5, mieszk. 12. 16661

Służąca młodsza potrzebna. Grunwaldzka 73. (16682

Dziewczyna potrzebna do dziecka. Ogrodowa 5, parter. (10755

Służąca potrzebna. Dembus, Dworcowa 30. (10728

Uczeń może się zgłosić przy wolnem utrzymaniu do składu towarów żelaznych i kolonjalnych. Chełmżyński Dwór towarów żelaznych, Chełmża, Toruńska 2. (16722

Uczciwa dziewczyna umiejąca gotować potrzebna do południa, Św. Trójcy 30, mieszk. 9. (16739

POSADY POSZUKUJĄ

Gosposia przyjmie posadę u samotnego pana w Bydgoszczy od 1. 9. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „8". (16660

Nauczyciel z maturą i kilkuletnią praktyką poszukuje kondycji. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zdolny". (16736

DZIERŻAWY

Skład z urządzeniem do wydzierżawienia. Adres wskaże filja. (10732

Restauracja 28 mórg pszennej ziemi, w kuracyjnej przy „Uzdrowisku" do wydzierżawienia zaraz, objęcie 1.500 zł. Zgłosz. Pacholski, Gniezno, ul. Mieczysława 35. (16720

MIESZKANIA

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, śródmieście, na takież wzgl. większe. Bielawki, z dopłatą. Adres wskaże filja Dziennika. (10721

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia, elektryczność, gaz, niski parter wynajmie gospodarz Gdańska 119. (16731

Mieszkania (10707 jedno, trzypokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa 70.

Mieszkanie słoneczne 2 pokoje i kuchnia od gospodarza zaraz do wynajęcia. Niegolewskiego 23. (10746

Mieszkania komfortowe wolne. Gamma 3. (10741

Mieszkanie (16658 2 pokoje kuchnia, umeblowane. Chełmińska 20.

3 pokoje służbowy i łazienka do wynajęcia zaraz od gospodarza. Wiadomość: Świętojańska nr. 21 u portjera. Warunki: Rafalski, Chwytowo 6, m. 14. (16664

Poszukuję pokój i kuchnię zaraz lub później, płacę czynsz za rok zgóry. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Z. K.". (16737

POKOJE

Stancja dla uczni szkolnych, pianino. Królowej Jadwigi 13 mieszk. 4. 10761

Stancja (16667 tania dla młodzieży szkolnej. Łokietka 15, m. 5.

Stancja dla młodzieży szkolnej. Pomorska 35, m. 4. (10771

Tania stancja dla uczni. Łokietka 27, m. 5. (16690

Stancja dla uczennicy tanio. Wileńska 3, m. 1. (10763

Stancja dla uczni szkolnych. Unji Lubelskiej 1. (10757

Stancja dla uczni szkolnych. Zduny 21, m. 7. 16772

Stancja z utrzymaniem. Petersona nr. 11, 4. (10730

Pokój umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 7, m. 3. (10750

Pokój blisko dworca. Dworcowa nr. 73, 5. (10727

Pokój (10724 dobrze umebl. 1—2 osób wynajmę. Gdańska 69, 16.

Pokój dla 1—2 pań. Chrobrego 12 I p. (10749

Pokój dla 2 lub 1 zaraz wynajmę. Wileńska 7. (17035

Pokój umeblowany. Pomorska 8, m. 4. (10733

Pokój wynajmę. Plac Piastowski 17, m. 8. (10758

Pokój niekrępujący solidnej osobie. Sniadeckich 63, mieszkanie 12. 10759

Pokój niekrępujący 30 zł oraz pokoiczek 20 zł. Konarskiego 11, m. 8. (10754

Pokój umeblowany. Sw. Florjana 9, m. 3. (10726

Pokój umebl. 20 zł. Paderewskiego 22, m. 10. (10725

Pokój w willi, ogród, niekrępujący, wygodami, telefon, utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Kościuszki 13. (10723

Pokój (10762 z utrzymaniem dla młodzieży szkolnej, centrum. Gamma 2, m. 1, róg Dworcowej

Pokój osobne wejście. Chocimska nr. 3, mieszk. 4. (10706

Pokój umebl. wydzierżawię. Cieszkowskiego 20, parter. (10710

Pokój niekrępujący dla 2 pań. Orla 12, gospodarz. (16679

Pokój umebl. Cieszkowskiego 4, m. 6. 16742

Pokój panu 16 zł. Henryka Dietza 16. (16741

Pokoik Gdańska 51/11. (10751

Pokoje umeblowane, swobodne, tanio. Ul. Dolina 18, gospodarz. (10773

Tani pokój dla małżeństwa lub samotnych. Długosza 7, parter. (16689

Pokój frontowy. Długosza 11, m. 2. (16688

Pokój umebl. Sniadeckich 25, Dziewiętkowska. (10760

Pokój umeblowany. Wileńska 3, m. 3. (10770

Pokój frontowy, słoneczny. Grunwaldzka 18, m. 4, dawn. Św. Trójcy. (16681

Pokój wygodnie umebl. dla panów lub młodzieży szkolnej. Paderewskiego 12, 4. (10729

Pokój (10720 umeblowany niekrępujący świeżo wyremontowany do wynajęcia. Urocza 1, m. 3.

Pokój umebl., balkon. Cieszkowskiego 11, Krawcowa. (10709

Pokój utrzymanie. Gdańska 1, m. 6. (10708

Pokój (10711 frontowy. Dworcowa 88 7.

Pokój bez pościeli 20 zł. Sienkiewicza 9,—3. (10765

Pokój (10766 dla panienek, lub studentów. Zduny 2, III. Pilarz.

Pokój dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 77, II (10714

Pokój do wynajęcia, najchętniej dla uczni szkolnych. Zgłosz ul. Długa 29. (16669

pokój bardzo dobrze umeblowany dla jednego lub dwóch inteligentnych panów do wynajęcia. Pieczkowski Długa 2. (16670

Ładny słoneczny pokój niekrępujący, centrum. Ul. Petersona 12, parter. (10715

Pokój 1—2 osób. Sniadeckich 30, mieszk. 4. 10716

Pokój Pomorska 3. 10713

Pokój do wynajęcia dla uczni szkolnych. Św. Trójcy 35, mieszk. 19. (16657

Umeblowany pokój do wynajęcia. Paderewskiego 24, I. (10753

Pokój dla uczni. Chołoniewskiego 20. (16666

Pokoje utrzymanie 50 zł. Świętojańska 22, m. 5. (10748

Pokoje używaniem kuchni dla urzędników lub uczni Szczecińska 9—2. 10734

2 pokoje sypialny i salon, osobno jeden mały pokoik, umeblowanie eleganckie i wygodne ew. z utrzymaniem do wynajęcia. Paderewskiego 22, I prawo. (10768

Pokój umebl. Chrobrego 15, Nowicki. (10718

Pokój umebl. blisko Liceum Handlowego. Dworcowa 73, m. 7. (10712

Pokój 3 Maja 8/8. (10712

Umeblowany pokój do wynajęcia dla panów. Zduny 21, m. 7. (16663

Lepszy (10764 pokój. Pomorska 35, m. 3.

Szukam jeden lub dwa pokoje umeblowane z przyległym maleńkim, niemieszkalnym próżnym pokoikiem przy Gdańskiej. Dworcowej lub pobliżu. Of. filja Dz. Bydg. „Niekrępujące". (10769

RÓŻNE

Obiady z 3 dań smaczne i obfite po 90 gr., w abonamencie 80 gr. wydaje Bydgoszczanka, Hermana Frankego 7. (10722

Pies wilk, grzbiet uszkodzony, zaginął. Za wynagrodzeniem oddać Sniadeckich 47 Deja. (10772

Pokój umebl. do wynajęcia. Sienkiewicza 45, m. 3. (10719

Umeblowany pokój w dobrym domu. Ossolińskich 8, m. 7. (10747

MATRYMONJALNE

Urzędniczka lat 29, panna, dla braku znajomości poszukuje pana celem ożenku. Wdowiec nie wykluczony. Of. proszę składać do Dzien. Bydg. pod „L. P. 29". 16751

Która panna lub wdówka postara się dla kawalera lat 23, Pomorzanina, wykształconego o posadę lub zajęcie? Wzamian poślubi ją. Łaskawe oferty do adm. Dzien. Bydg. pod „Bez nałogów". (16705

Co się odwlecze — to nie uciecze...



— Dokąd to przyjaciel tak żółwiem tempem edzie?
— Ot po narzeczoną do ślubu...

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzial... ...nisław Nowakowski w Bydgoszczy.